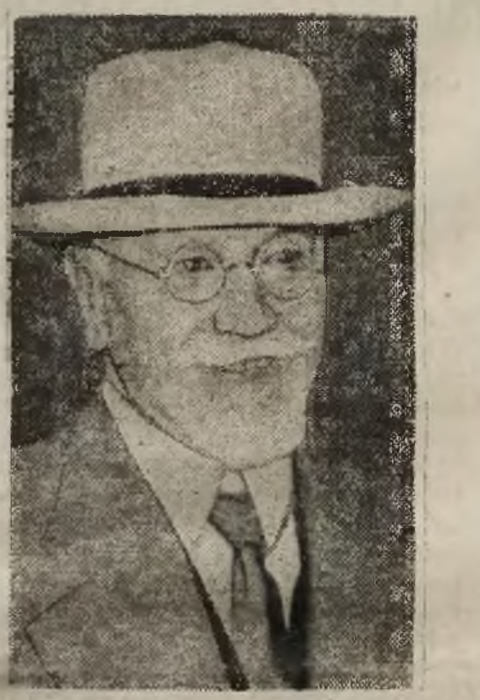
Rok XII. Nr. 71 (3316) Wilno, Środa 13 marca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Zlikwidowanie powstania w Grecji

Venizelos chroni się do Włoch



ATENY. (Pat) — Przywódcy powstania, w tej liczbie Venizelos z małżonką, opuścili Kretę na krążowniku „Averoff", po uprzedniem uwolnieniu zakładników. Na wyspie przywrócono normalny stan rzeczy.

Rząd Tsaldarisa polecił posłowi greckiemu w Sofji zażądać od rządu bułgarskiego wydania oficerów powstańczych, którzy schronili się na terytorjum Bułgarji. Bataljon powstańczy, który przybył do Dedeagaczu, został niezwłocznie rozbrojony. Generał dowodzący brygadą wojsk rewolucyjnych kraz z 5-ma oficerami sztabu odjechali na żaglowcu w niewiadomym kierunku.

ALEKSANDRJA. (Pat) — Korespondent Reutera donosi, że Venizelos i inni przywódcy ruchu powstańczego płyną na krążowniku „Averoff" do Włoch.

RZYM (Pat) — Koła rządowe potwierdzają, że Venizelos wylądował z krążownika „Averoff" na wyspie Kazos. Został on tam internowany i jest traktowany przez władze włoskie jako uchodźca polityczny, a więc prawdopodobnie — jak donosi Reuter — nie będzie wydany. Venizelosowa i około 100 oficerów, którzy towarzyszyli Venizelosowi, również wylądowali na wyspie Kazos.

ATENY (Pat) — Załoga krążownika „Averoff" wysadziła na ląd w Kazos w Dodekanezie Venizelosa i innych przywódców powstania. Niezwłocznie potem krążownik zawrócił do arsenału w Salaminie i oddał się do dyspozycji rządu greckiego. Według doniesienia gubernatora Krety, przywódcy powstania przed opuszczeniem wyspy zabrali wszystkie pieniądze z urzędów, banków i innych instytucyj rządowych.

Venizelos wycofuje się z życia politycznego

ATENY (Pat) — Podczas opuszczania Kanei Venizelos oświadczył znajdującym się na okręcie powstańców dziennikarzom francuskim, że wycofuje się ostatecznie z życia politycznego.

Flota w ręku rządu

ATENY. (Pat) — Cała flota powstańcza znajdująca się obecnie w zatoce Suda poddała się rządowi, z wyjątkiem krążownika „Averoff" i jednej łodzi podwodnej.

ATENY. (Pat) — Łódź podwodna, należąca do powstańców przybiła do wyspy Patmos na morzu Egejskiem. Władze internowały całą załogę łodzi, składającą się z 8 oficerów, kilkunastu marynarzy i jednego cywilnego.

ATENY. (Pat) — Agencja ateńska donosi, że dziś o godz. 3.30 ateńska stacja radjowa przyjęła depeszę nadaną z torpedowca „Psara" donoszącą, iż zbuntowani oficerowie na torped. „Psara" „Leon" oraz łodzi podwodnej „Mireus" opuścili potajemnie statki, pozostawiając załogę bez dowództwa. Trzy te okręty czekają na rozkaz rządu w zatoce Sude.

Druga depesza z „Psara" donosi, że wszyscy zakładnicy osadzeni przez powstańców w Kanei, zostali zwolneni. W tej liczbie znajduje się kilkunastu oficerów marynarki wiernych rządowi, a aresztowanych w Arsenale. Oficerowie ci objęli dowództwo na zbuntowanych okrętach.

Generał Paleulos, który działał w Atenach na rzecz Venizelosa i który ukrywał się do wczorajszego wieczora, dziś rano oddał się do dyspozycji władz.

Jak przekroczył granicę gen. Kamenos

SOFJA, (PAT). — Szczegóły przejścia kilkunastu oficerów armji powstańczej na terytorjum bułgarskie są następujące:

Gdy 4 samochody z uchodźcami znalazły się w bezpośredniem sąsiedztwie bułgarskiej granicy i zatrzymały się na rozmiękłej drodze, zbliżył się do nich oddział straży granicznej, który pozostał wierny rządowi. Gdy oficerowie dostrzegli zbliżającą się straż rzucili się w popłochu do ucieczki w kierunku granicy. Trzech tylko oficerów, którzy pozostali na jednym z samochodów, poddało się straży. Kiedy straż chciała ich rozbroić jeden z nich wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Żołnierze greccy rzucili się w pościg za uciekającymi oficerami, którzy zdołali przedostać się na terytorjum bułgarskie i zatrzymali się obok bułgarskich posterunków. Kiedy goniący chcieli strzelać do tych oficerów, dowódca straży bułgarskiej oświadczył, że jego żołnierze odpowiedzą ogniem. Po tem oświadczeniu straż grecka wycofała się. Dopiero wtedy gen. Kamenos i towarzyszący mu oficerowie, którzy początkowo podali się za wysłanników rządu, wyjawili oficerowi bułgarskiemu kim są naprawdę.

POWODY KLĘSKI.

SOFJA, (PAT. — Oficerowie greccy, którzy przeszli granicę bułgarską oświadczyli, że po wylądowaniu wojsk rządowych w Dedskaczu, Kavalli i innych punktach, powstańcy zaatakowani z boków ogarnięci zostali paniką i zaczęli się poddawać.

Oficerowie dodali, że powstańcom brakowało samolotów i artylerji. Zapasy żywności i amunicji były również niedostateczne.

Bułgarski minister wojny oświadczył, że oficerowie greccy skierowani będą w głąb kraju do obozów koncentracyjnych.

POWSTAŃCY NIE MAJĄ WSTĘPU DO EGIPTU.

ALEKSANDRJA, (PAT). — Mały parowiec grecki „Kerkyra" przybył tu z Krety, gdzie został zajęty przez powstańców. Na pokładzie parowca znajdował się admirał Kolialeksis, dowódca powstańczego krążownika „Averoff".

Władze egipskie nie pozwoliły admirałowi wylądować i krążownikowi kazano natychmiast odpłynąć, gdyż najwidoczniej przybył on po żywność dla powstańców.

Żądanie wydania zbiegów

PARYŻ. (Pat) — „L'Information" donosi, że rząd grecki zażądał od władz bułgarskich wydania generała Kamenosa i jego sztabu, podkreślając, że nie chodzi tu o przestępców politycznych, lecz o ludzi, którzy zrabowali w banku państwowym zgórą 60.000.000 drachm.

POWSTAŃCY W NIEWOLI.

ATENY (Pat) — W Serresie wojska rządowe wzięły do niewoli 3 tys. powstańców.

Sympatje polsko - fińskie

Oświadczenie min. spraw zagranicznych Finlandji

HELSINKI (Pat) — Fiński minister spraw zagranicznych Hackzell udzielił korespondentowi PAT-icznej następującego oświadczenia:

Finlandja żywiła zawsze dla Polski uczucia wielkiej sympatji, której źródła szukać należy w przesłankach historycznych i geograficznych. Już w tym czasie, gdy Finlandja była złączona ze Szwecją, Finnowie i Polacy brali udział nie tylko wwojnach między Polską i Szwecją, ale także utrzymywali ze sobą częste pokojowe stosunki.

Nauka minionych stuleci dała ten rezultat, że Polska i Finlandja podtrzymują trwałe więzy wzajemnej przyjaźni. Polacy i Finnowie patrzyli na władzę carską jako na wspólne niebezpieczeństwo narodowe. Ta okoliczność utrwala w Finlandji sympatję dla Polski, tę sympatję, która historycznie znajdowała swe uzasadnienie.

Wskutek położenia geograficznego Polska i Finlandja są łącznikiem między wschodem i zachodem, mówił minister. Jest to również czynnik wpływający na sympatję Finnów dla narodu polskiego. Z drugiej strony między Polską i Finlandją istnieje różnorodność, która sprawia to, że konkurencja gospodarcza między obu krajami nie obejmuje zbyt wielu dziedzin. — Przyjaźń między Finlandją i Polską oparta jest na silnej kulturalnej podstawie z jakiegokolwiek punktu widzenia będzie to zagadnienie rozpatrywane.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Dalsze ulgi dla rolników

Min. Skarbu opracowało obecnie projekt rozporządzenia o zasadach, na jakich udzielane być mają ulgi dla rolników. Projekt ustala zasady te w zakresie należności prywatno-prawnych, przypadających skarbowi państwa i instytucjom prawa publicznego z tytułu długów rolniczych, powstałych przed 1 lipca 1932 r.

Projekt przewiduje stosowanie następujących ulg: 1) ustalanie terminów spłat długu z rozłożeniem na raty, 2) obniżenie lub skreślenie oprocentowania, 3) przyznawanie bonifikaty na wypadek przedterminowej spłaty oraz przyjmowanie należności papierami wartościowemi, 4) umarzanie w części lub całości sum dłużnych, 5) ustępowanie przy należnościach hipotecznie zabezpieczonych miejsca hipotecznego lub też wyrażanie zgody na konwersację długów na kredyt długoterminowy w listach zastawnych.

Inwestycje w Druskienikach

Zniżka taks kuracyjnych w uzdrowiskach

Na zjeździe dyrektorów uzdrowisk państwowych, który obradował 9 b. m. w min. Opieki, uchwalono przeprowadzić w r. bież. szereg zmian w zakresie warunków korzystania z urządzeń leczniczych w uzdrowiskach. W związku z tem obniżone zostaną wydatnie taksy kuracyjne oraz opłaty za kąpiele. Zniżka ta dochodząca 50 proc. dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie sezonu wiosennego i jesiennego.

Pozatem opracowano plan inwestycyj. M. in. w Druskienikach podjęte będą prace nad rozbudową sieci wodociągowej oraz kontynuowane będą wiercenia.

Liczba Żydów w Niemczech zmniejszyła się o 65 000

BERLIN, (PAT). — Urząd statystyczny Rzeszy ogłosił dane dotyczące liczby Żydów mieszkających obecnie na terenie Niemiec.

Wedle ostatnich danych w r. 1933 w Niemczech było około pół miljona Żydów. Obecnie dane wykazują zmniejszenie się tej cyfry o 65.000 osób.

Antysemityzm w ZSRR.

MOSKWA. (PAT). — Ostatnio mamy do zanotowania w ZSRR. nową falę wystąpień antysemickich. W miasteczku Pierowo w okolicach Moskwy młody inżynier sowiecki Timofiejew oraz jego żona na tle zatargu mieszkaniowego pobili Żyda inżyniera Karapasowa oraz jego matkę, wymyślając im a także wrzucając ekskrementy ludzkie do naczyń z wodą do picia.

Podczas procesu sędzia wyraźnie stanął po stronie oskarżonych, ośmieszając pokrzywdzonych, co spotkało się z gorącym aplauzem publiczności która przeszkadzała w składaniu zeznań świadków, oskarżenia narodowości żydowskiej. Oskarżonych uniewinniono.

Zbliżenie urzędnika do obywatela

Min. Kościałkowski realizuje swoje zapowiedzi

WARSZAWA (Pat) — W przemówieniu swem w czasie debaty sejmowej minister Kościałkowski zapowiedział skoncentrowanie szczególnych wysiłków w kierunku prawidłowego ustosunkowania się administracji do obywatela zgodnie z interesem państwa, rzucając jednocześnie hasło, iż ambicją urzędnika administracyjnego musi być przy załatwianiu każdej sprawy dążenie wszelkiemi siłami do tego, **aby ułatwić życie obywatelowi i w sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.**

Realizując te tezy minister Kościałkowski wydał wojewodom, komisarzowi rządowemu, starostom powiatowym oraz wszystkim urzędnikom ministerstwa spraw wewnętrznych szczególne polecenie w formie okólnika, w którym w sposób najbardziej kategoryczny nakazuje, aby **urzędnicy w urzędowaniu kierowali się wskazanemi zasadami. Urzędnicy, którzyby okazywali się niezdolnymi do pozbycia nałogu biurokratycznego, wykażą temsamem brak wszelkich warunków do zajmowania stanowiska w służbie państwowej.** W szczególności zapowiada minister jak **najostrzejsze postępowanie przeciwko tym urzędnikom, którzyby usiłowali w stosunku do obywateli stosować system drobnych szykan i złośliwości.** Te względy muszą wziąć pod uwagę przedewszystkiem kierownicy i urzędnicy naszej administracji lokalnej, którzy pozostają z szerokiemi sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie.

Całą administracja musi przejąć się zasadą, że tak postępując, działać będzie **nietylko w interesie obywateli, ale przedewszystkiem w interesie służby,** gdyż bez wzajemnej życzliwości, nie może być mowy o prawidłowem i skutecznem administrowaniu. Równocześnie minister spraw wewn. wydał wewnętrzne zarządzenie odpowiednim organom, aby przystąpiły do opracowania przepisów prawnych, dążących do zniesienia pewnych formalności i jasnego i zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów. Nad praktycznem wykonaniem wskazań zawartych w okólniku ma czuwać biuro inspekcji min. spraw wewnętrznych.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Nominacje w sądownictwie

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał ostatnio 143 nominacje na stanowiska sędziów i prokuratorów. M. in. p. Jan **Dembicki** dotychczasowy sędzia S. A. w Wilnie został sędzią Sądu Najwyższego. Wiceprezes S. O. w Wilnie p. Mieczysław **Kluczyński** zostaje prezesem S. O. w Wadowicach; p. Witold **Giedroyć**, wiceprezes S. Okr. w Białymstoku został prezesem S. O. w Zamościu.

Aresztowanie posła

W Poznaniu aresztowano posła B. B. W. R. z pow. obornickiego — Wojciechowskiego. Aresztowanie to nastąpiło na żądanie warszawskich władz prokuratorskich.

Okólnik w sprawach filmowych

W związku z wydaną ustawą o filmach — Min. Spr. Wewn. przygotowuje ogólnik, który ustali zakres uprawnień wojewodów przy wydawaniu pozwoleń na otwieranie kin. Pozatem okólnik ureguluje szczegóły uprawnień mechaników filmowych i tryb ich egzaminowania.

Oddalenie skargi pos. Trąmpczyńskiego

12 b. m. zapadł wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie skargi pos. Wojciecha Trąmpczyńskiego o wypłacenie djet poselskich za czas od 1 września do 1 grudnia 1930 r., czyli od chwili rozwiązania trzeciego Sejmu do zwołania czwartego, w którym to okresie pos. Trąmpczyński pełnił funkcje członka komisji kontroli długów państwowych.

Sąd Najwyższy skargę pos. Trąmpczyńskiego oddalił, uznając ją za niedopuszczalną.

Radykali przeciwko dwuletniej służbie wojsk.

PARYŻ (Pat) — Dziś przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. Posiedzenie trwało trzy godziny i było poświęcone przeważnie sprawie przedłużenia służby wojskowej. Jak podaje komunikat urzędowy, premjer Flandin złoży w piątek odpowiednie oświadczenie na ten temat na posiedzeniu izby deputowanych.

„La Liberte" twierdzi, że na dzisiejszem posiedzeniu zaznaczyły się w łonie rządu trzy różne poglądy w tej sprawie. **Projekt ministra wojny spotkać się miał z pozycją niektórych członków rządu, a w szczególności większości ministrów radykalnych.** Niektórzy ministrowie jak Germain-Martin, Bertrand, Rivollet nie zajęli zdecydowanego stanowiska. Minister Mandel wypowiedział się za powrotem do 2-letniej służby wojskowej.

PARYŻ (Pat) — W kołach parlamentarnych panuje zaniepokojenie wywołane nieprzychylnem stanowiskiem ugrupowań lewicowych względem projektu przedłużenia czasu służby wojskowej. **Prócz socjalistów nieprzychylnie do projektu ustosunkowali się radykali.** Na 160 członków tej frakcji głosować będzie prawdopodobnie 140 przeciw projektowi a około 20 wstrzyma się od głosowania.

Projekt rządowy w tej formie, w jakiej ogłoszono go przed kilkoma dniami, spotka się ze sprzeciwem innych ugrupowań radykalnych.

—o—

Z Algieru



Wskutek zaniepokojenia wśród mehometan w Algierze, udał się tam francuski minister kolonij M. Regnier. Na ilustracji min. Regnier rozmawia z wodzami miejscowych szczepów.

„Biała księga" tematem obrad parlamentu angielskiego

LONDYN, (PAT). — Dzisiejsza debata w Izbie Gmin zakończyła się koło północy. Jako ostatni przemawiał min. Simon, który zreasumował dyskusje i jej wyniki.

Jednostronne rozbrojenie jest może wspaniałe, mówił min. Simon, ale nie oznacza pokoju.

Przedstawiając następnie potrzeby armji brytyjskiej rozrzuconej po całem imperjum, minister nazwał zbrojenie narodu funkcją narodowego bezpieczeństwa. Zbrojenia się oczywiście nie pomagają pokojowi, ale kto tak rozumie sporne kwestje, ten cierpi na halucynację.

W zakończeniu przemówienia minister Simon oświadczył uroczyście w imieniu całego gabinetu, że *polityka rządu brytyjskiego opiera się niezmiennie na należeniu Wielkiej Brytanji do Ligi Narodów. Rząd brytyjski dąży do stworzenia warunków, które ułatwiłyby Niemcom powrót do Ligi Narodów.* Tym celom poświęcone będą podróże, jakie wkrótce podejmą Simon i Eden. Płaszczyzną ich wysiłków będzie deklaracja londyńska z 3 lutego, która przewiduje szereg propozycyj dla zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego, a także pakt wschodni.

Minister zakończył przemówienie apelem do Izby, aby poparła politykę wyrażoną w „białej księdze" i by odrzuciła wniosek Labour Party. W głosowaniu wniosek labourzystów odrzucono 424 przeciw 79 głosom.

Ostra reakcja Niemiec na „białą księgę" nie była prawie wcale poruszana, nietylko w przemówieniach rządowych ale i w przemówieniach opozycyjnych tematu tego wyraźnie unikano.

Znamienną była nieobecność formalnie odpowiedzialnego za ten dokument premjera Mac Donalda, który wskutek silnego przeziębienia pozostaje od piątku w łóżku i przebywa w Chexuers.

ZLIKWIDOWANIE INCYDENTU.

LONDYN, (PAT). — Incydent z „białą księgą" po wczorajszej debacie w Izbie Gmin — należy uważać za zlikwidowany.

—o()o—

Simon z Edenem uda się do Berlina

LONDYN (Pat) — „Times" spodziewa się, że wizyta sir Johna Simona w Berlinie dojdzie do skutku w dniu 25 i 26 marca.

Ponieważ min. Eden udać się ma do Warszawy i Moskwy w tym samym czasie, jest rzeczą prawdopodobną, iż obydwaj mężowie stanu wyjadą do Berlina razem. Możliwe, że Eden zabawi w Berlinie krótki czas razem z Simonem. Szczegóły nie są jeszcze ustalone.

Zamierzane tematy rozmów Edena w Moskwie

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Jak słychać, w rozmowach Edena z rządem sowieckiem będą poruszone następujące sprawy: 1) pakt wschodni, 2) rozbrojenie, 3) sowiecko - angielskie stosunki handlowe, 4) nowe zadania Ligi Narodów i rola Sowietów. Pozatem krótko poruszone będzie zagadnienie Dalekiego Wschodu. Odwiedziny Edena u Stalina, jak kategorycznie oświadczają, nie odbędą się.

Wiadomości z Kowna

WYWIAD GUBERNATORA KŁAJPEDZKIEGO NAWAKASA W RYDZE NA TEMATY KŁAJPEDZKIE.

Gubernator Kraju Kłajpedzkiego dr. Nawakas przybył ostatnio na kilkudniowy pobyt do Rygi. Z Rygi udaje się dr. Nawakas do Estonji. Przed wyjazdem do Estonji udzielił gubernator kłajpedzki następującego wywiadu przedstawicielom prasy ryskiej:

Środki, zastosowane na obszarze Kłajpedy, opierają się na statucie ściśle przestrzeganym przez Litwę. Statut nie został naruszony pod żadnym względem. Rozszerzenie ideologji narodowych socjalisów kryje w sobie niebezpieczeństwo. W związku z tem musiała być stworzona pewna granica. Na tem polegało zadanie gubernatora na obszarze Kłajpedy. Realizacja tego zadania leży zarówno w interesie spokojnego rozwoju obszaru Kłajpedy jak też Litwy i innych krajów w Europie Wschodniej.

Co się tyczy gospodarczej sytuacji w Kłajpedzie istnieje tam nadmiar produktów rolnych, a to ze względu na zamknięcie granicy zachodniej dla eksportu tych produktów. Rząd litewski znalazł nowe rynki zbytu. Należy się przeto spodziewać, że rządowi uda się przezwyciężyć kryzys. Tartaki w Kłajpedzie pracują, zaś tranzyt drzewa sowieckiego odbywa się normalnie.

W ścisłych ramach ustaw przeprowadzone zostały ze strony władz litewskich na ter. Kłajpedy posunięcia które położyły kres zapamiętałej agitacji narodowych socjalistów. Proces hitlerowców w Kownie jest wybitnym dowodem działalności ich na terenie Kłajpedy. Agitacja narodowych socjalistów czerpała pokarm z zewnątrz. Stamtąd też była popierana. Siły popierające hitlerowców kłajpedzkich rozporządzają wielkim apartem propagandowym i nie cofają się przed żadnym środkiem. Poprzedni dyrektorjat dr. Schrejbera kierował się tą samą ideologją. Dymisja dyektorjatu nastąpiła w ramach ustaw. Obecny dyrektorjat nadaje życiu na obszarze Kłapedy normalny i zdrowy kierunek. Sejmik istnieje i niema potrzeby go rozwiązywać. Umrze on, jeżeli sie można tak wyrazić, śmiercią naturalną, gdyż kadencja jego upływa latem r. b.

Narodowy socjalizm jest wojującym pangermanizmem. Obecna polityka niemiecka podlega tym samym ideom zasadniczym co polityka wszechniemiecka przed wojną. Wilhelm II również mówił o wysokiej misji Niemców, którzy chcą zbudować pokój na ziemi. Ten wszechniemiecki mesjanizm przejawia się również w ideologii narodowego socjalizmu. Z tego względu ruch ten stanowi nietylko niebezpieczeństwo dla Kraju Kłajpedzkiego lecz również groźbę dla krajów położonych dalej. Charakter narodowego nacjonalizmu jest już w Europie znany. Z tego względu istnieje wielki ideologiczny sprzeciw. Cały świat był świadkiem wydarzeń w Austrji, Czechocłowacj i Gdańsku. Kłajpeda również może świadczyć, że należy się mieć na baczności.

ZAPROSZENIE LITWY NA OLIMPJADĘ SZACHOWĄ DO WARSZAWY.

„Liet. Aidas" donosi: W tych dniach Polski Związek Szachowy przysłał Litewskiemu Związkowi Szachistów oficjalne zaproszenie na światową olimpjadę szachowa, która się odbędzie latem r. b. w Warszawie.

Rehabilitacja pamięci gen. Schleichera

PARYŻ (Pat) — Berliński korespondent „Matin" donosi, że z wiedzą gen. Blomberga jako ministra Reichswehry odbyło się 28 lutego r. b. uroczyste zebranie z górą 200 wyższych oficerów Reichswehry, na którem miano dokonać rehabilitacji pamięci gen. Schleichera.

Przemówienie na cześć gen. Schleichera wygłosił marszałek.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 213,40—214,40—212,40. Londyn 25,06 — 25.19 — 24.93. Kabel 5,27 — 5.30 — 5.24. Paryż 34.97 i pół — 35,06 — 34.89. Szwajcarja 172,10 — 172,53 — 171,67. —

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar 5,23 3/4. Dolar zł. 8,87. Rubel 4.54 Czerwońce 1,16. Budowlana 46. 50. Dolarówka 53.50.

Czarni mistrzem Polski w hokeju

LWÓW (Pat) — W finałowym meczu hokejowym o mistrzostwo Polski spotkały się dwie drużyny lwowskie. Niespodziewanie wysoko i stosunkowo łatwo Czarni pokonali Lechję 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). W ten sposób tytuł mistrza zdobyli Czarni a wicemistrzem została Lechja. Widzów 1000, organizacja zawodów dobra.

Sukcesy polskich tenisistów w San Remo

SAN REMO, (PAT). — **W pierwszym dniu turnieju międzynarodowego nasi trzej tenisiści pokonali swych przeciwników, mianowicie Tarłowski Amerykanina Culleya 4:6, 7:5, 8:6, Hebda Peranlego 6:3, 6:1, a Wittman Vido 6:1, 6:0.**

PAKT WSCHODNI CZY NEUTRALNOŚĆ?

(Od naszego korespondenta)

Ryga, w marcu 1935 r.

Po bezskutecznych usiłowaniach i w zasadzie niefortunnych próbach ustabilizowania pokoju w Europie Wschodniej na płaszczyźnie mocno niepopularnego t. zw. Paktu Wschodniego — zabrały głos państwa bałtyckie, które pakt ten w dużej mierze obchodzi.

Tak się dziwnie składa, że ta opieka nad Bałtykiem — w sensie pieczy nad państwami tu rozłożonemi — omawiana i budowana teoretycznie przez różne mocarstwa, w różny sposób tłumaczące swoje prawa w tym zakresie — obywa się najczęściej bez udziału zainteresowanych: samych państw bałtyckich.

Pomijając oficjalne oświadczenia Łotwy, Estonji i Litwy w zasadzie pozytywnie ustosunkowujących się do idei Paktu Wschodniego z zastrzeżeniem rozpatrzenia jego szczegółów oraz możliwości wypowiedzenia się na ten temat w momencie decydującym — nie mieliśmy do zanotowania specjalnych głosów, mogących ujawnić istotne nastawienie Nadbałtyki wobec tego Paktu.

Wyłomem w tej pozornej ciszy ostrożnego wyczekiwania było oświadczenie premjera Łotwy, dr. K. Ulmanisa, stwierdzające, że Łotwa — wraz z pozostałymi członkami trójprzymierza bałtyckiego w zasadzie zgadza się na Pakt Wschodni, **o ile dojdzie w tej kwestji do porozumienia z Niemcami i Polską,** których wyraźnie negatywny stosunek do Paktu pociągnąłby rzecz naturalna — i zmianę orjentacji Nadbałtyki.

W swojem oświadczeniu, uczynionem wobec jednego z dziennikarzy zagranicznych, premjer Łotwy zaznaczył również, że państwa bałtyckie pozostawiają sobie możliwość **swobodnego wypowiedzenia się na temat szczegółów paktu oraz ewentualnych poprawek,** dotyczących tych jego części, które najbardziej obchodzą Łotwę, Estonję i Litwę.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ostrożność państw bałtyckich wobec Paktu Wschodniego w dużej mierze spowodowana została stanowiskiem, jakie zajęły wobec Paktu Polska i Niemcy, choć — oczywiście próby wyjaśniania, że stało się to na skutek jakiegoś specjalnego nacisku ze strony tych ostatnich — nie wytrzymują rzeczowej krytyki.

Dla najbardziej nawet płytkiego obserwatora życia politycznego jest jasne, że skoro pewien sposób zapewnienia pokoju nie jest do przyjęcia przynajmniej przez jeden z czynników, na którym pokój ten pragnie się budować — w planie ratowniczym musi być jakiś ukryty defekt względnie całość recepty nie odpowiada rzeczywistości.

Obrady angielsko-francuskie oraz wystąpienia Anglji na kontynencie wskazują na to, że problem pokoju nie jest li tylko sprawą Europy Wschodniej, że jest to raczej zagadnienie obchodzące w równej mierze cały świat. I może nawet bardziej zachód niż wschód.

W drodze do Moskwy i do Warszawy, a może — co staje się coraz bardziej nie pewnem — i do Berlina angielscy mężowie stanu zawitają prawdopodobnie i nad Bałtyk.

Ale zanim odbędą się w tej części Europy rozmowy, rokujące przybliżenie jakiegoś pozytywnego rozwiązania — nad Bałtykiem podjęto dyskusję na temat stanowiska trójprzymierza bałtyckiego w tej całej rozgrywce o należyte raz wreszcie nawiązanie tak przez wszystkich wymarzonego i pożądanego zagadnienia pokoju.

W ciekawei tej dyskusji, zainaugurowanej przez Łotwę, a podjętej gorąco przez Tallin należy zwrócić uwagę na artykuł „Paewalecht'a" estońskiego.

Po podkreśleniu wagi państw bałtyckich w procesie umocnienia pokoju w Europie Wschodniej — pismo konstatuje, podkreśloną przez nas na wstępie, pewną bierność czy wstrzemięźliwość tych państw w wyrażeniu swego dotychczasowego stanowiska w kwestji formy i metod realizacji procesu umocnienia idei pokoju.

— „Nam się wydaje — kontynuuje pismo — że państwom bałtyckim należałoby wystąpić ze swoim całkowicie i wyraźnie sprecyzowanym poglądem na sprawę obrony naszych interesów.

Dotychczas — zdaniem pisma — podejmowane próby szły w dwóch kierunkach: umów dwu i wielostronnych. Pierwsza możliwość dla państw bałtyckich związana jest z pewnem ryzykiem, wynikającem z niewspółmierności sił otaczających partnerów.

Druga, jakkolwiek mniej ryzykowna, też ma w sobie pewne niebezpieczeństwa ukrytej agresji pod pozorem okazania pomocy.

Z powyższego wynika, że należy znaleść specjalny sposób rozwiązania, gwarantujący maximum bezpieczeństwa.

Sposobem tym — według pisma estońskiego — może być jedynie zachowanie dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, **uchylenie się od koalicyj,** skierowanych wrogo w kierunku któregokolwiek państwa **oraz obrona swego terytorjum.**

Innemi słowy — „interesom państw bałtyckich najbardziej odpowiada **polityka neutralności**", której państwa bałtyckie broniłyby wspólnemi siłami, otrzymując ponadto gwarancję tych państw, które przewidywane były jako uczestnicy Paktu Wschodniego.

Stanowisko pisma estońskiego nabiera specjalnej wymowy w zestawieniu z niezmiernie charakterystycznemi głosami prasy łotewskiej, domagającej się samodzielnej polityki zagranicznej państw bałtyckich protestującej przeciwko różnym niepowołanym opiekunom i rzekomym gwarantom ich rzekomo zagrożonej niepodległości. **M. Miż-Miszyn.**

Z pobytu gen. Gąsiorowskiego w Helsingforsie



Gen. Gąsiorowski w towarzystwie naczelnego wodza armji fińskiej gen. Ostermana przechodzi przed frontem kompanji honorowej przed odjazdem do Warszawy.

Sfinalizowanie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej

MOSKWA (Pat.) Agencja Tass podaje, że parafowane w dniu 11 marca dokumenty o sprzedaży wschodnio-chińskiej kolei składają się z układów zasadniczych między ZSRR i Mandżuko, z protokółu trzechstronnego między ZSRR, Japonją i Mandżuko oraz z kilku not.

W myśl układu Związek Sowiecki ustępuje wszelkie przysługujące mu do kolei wschodnio-chińskiej prawa rządowi Mandżuko za sumę 140 miljonów jenów, nie licząc wpłat należnych urzędnikom i robotnikom sowieckim, spowodu ich zwolnienia z pracy, czyli od 30 do 40 milj. jenów. 1/6 część wyżej wymienianej sumy będzie uiszczona niezwłocznie gotówką. Druga taka sama część uiszczona będzie w obligacjach skarbu Mandżuko. 2/3 sumy sprzedażnej spłacone będą w formie dostawy towarów przez firmy japońskie i mandżurskie na zamówienia, jakie dawać będzie w ciągu 3 lat przedstawicielstwo handlowe ZSRR w Japonji. Układ przewiduje t. zw. zastrzeżenie złota. Mianowicie na wypadek nowego spadku jena sumy przypadające Związkowi Sowieckiemu mają być odpowiednio zwiększone. Specjalny artykuł chroni interesy urzędników i robotników sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej.

Protokół między ZSRR, Japonją i Mandżuko zawiera postanowienia zmierzające do zapewnienia normalnych warunków dla zamówień udzielanych firmom japońskim i mandżurskim przez przedstawicielstwo handlowe Sowietów.

Układ ma wejść w życie niezwłocznie po podpisaniu.

Nowe spojrzenie na dzieje ojczyste

(Karol Koźmiński. Józef Sułkowski. 1935 Księgarnia wojskowa).

Przez długie lata niewoli podtrzymaniem narodu bez państwa, bez rządu i bez steru, stała się literatura, czy to w osobach nadludzi jak Mickiewicz, którzy czynem i piórem prowadzili, czy innych patrjotów, jak ks. Adam Czartoryski, Zamojski, Niemcewicz, Lelewel, Mochnacki, Słowacki, Chopin, ks. ks. Jełowicki, całej plejady silnych duchów, ostałych po klęskach i ciągnących swój rodowód aż do czasów wyzwolin.

Jednem z zadań jakie sobie postawili literaci, politycy, artyści i duchowni, było apoteozowanie Polski. Barwili cudnie błędy ojców i uwielbiali cnoty, ku pocieszeniu synów. Poprzez hańby i wstydy przemykało się dyskretnie pióro i słowo. Ten, kto chciał krzyczeć gorzką prawdę, uchodził za zdrajcę. Tak trwało i musiało trwać, jako jedyny honor poniżanego narodu. Ale z chwilą wolności otworzyły się archiwa, otworzyły oczy i nowe spojrzenie na znane dzieje przeniknęło głębiny historji, uwolniło z tęczowych blasków fakty. Jedne zdarzenia zciemniały i zgorzkniały więcej, inne świeżego nabrały polotu i barw. Im wspanialsze było nam cudowne odrodzenie, tem dziwniejszy stawał sę fakt stracenia niepodległości. Badano przyczyny i skutki, psychikę ludzi i łączność zdarzeń. Wyszły na jaw szczegóły. Ukazały się książki mówiące więcej, niż dawniejsze.

Dwutomowy **„Nurt" Berenta** ukazał w całym tragizmie dzieje Legjonów i zmagania się genjalnego prawie wodza Dąbrowskiego, z apatją i spodleniem polskiego społeczeństwa w epoce porozbiorowej. Książki tej nie można czytać bez dreszczu grozy. Drugą taką dał p. Karol Koźmiński w romantycznej biografji (Vie romancée) tajemniczego genjusza polskiego: Józefa Sułkowskiego.

Autor, mający za sobą sześć powieści historycznych, z których trzy („Rotmistrz Andrzej", „Jerzy Waszyngton" i „Testament Królów — rycerzy Batory i Sobieski") są wyczerpane, z wyraźnem zamiłowaniem sięga do zdarzeń historycznych nasiąkniętych tragizmem fatalności. Takim jest np. romans meksykański „Queretaro", opowiadający dzieje cesarza Mexyku Maxymiljana, który bez winy oddał życie w nieznanym kraju, ofiara matactw Europy. „Z ułanami Belmy", „W niewoli i w Wermachcie", przebył p. Koźmiński wojnę i zgłębił jej nieubłagane okrucieństwo, dziwaczny los, który jednych wynosi na szczyty, a drugich wydziera przy pierwszych krokach poza życie, ten los żołnierza, z których jeden ginie od kuli, co przeszła o milimetr od jego towarzysza. Przeniknięcie wstrząsających chwil z naszej historji wspomagane poetycką fantazją i pilnemi poszukiwaniami w archiwach, stworzyło piękną rycerską książkę o Sułkowskim. Postać tajemnicza od urodzenia do śmierci. Zagadki tej duszy nie potrafił autor zupełnie rozwiązać, mimo, że wiele tłumaczyć umie i zbliża nam tego genjalnego wykolejeńca którego otoczenie uważało za jedynego rywala Napoleona pod względem odwagi i genjuszu wojennego, a który zginął tak szaleńczo w Egipcie, jak sfinks, jak niepojęty, błędny rycerz, szukający po świecie Polski, w krwi narodów ujarzmianych przez żołnierzy francuskich i ich wodza: Napoleona Bonaparte!

Wychowany w najbardziej zepsutej atmosferze rodziny Sułkowskich jurgieltników carowej, un batard de prince, wożony po całej Europie, kształcony, wyrywa się z tego otoczenia, pociągnięty rzemiosłem i wojennem i ze swą rycerską szpadą przebija się przez świat, szukając niezniszczalnej chimery: czystej atmosfery idei. Nie znajduje jej w Polsce zalanej bagnem Targowicy, nie znajduje jej we Francji, czerwonej od krwi arystokratów. Przegraną była zgóry kampanja wojsk litewskich nad Dźwiną i Drują. Zdrady było już trochę za wiele! Kogoż bo nie miały wojska Imperatorowej do pomocy? Adjutant Keczetnikowa: Piotr Grocholski, hetman Kossakowski, jawny Moskwy jurgieltnik, Przysiecki, znany z rozbojów, Manuzzi, obieżyświat niezmierzonych dóbr Belmontu i t. d. dziedzic, kat i zdzierca, ks. Wirtemberg, wódz naczelny ożeniony dla polityki z Czartoryską, odbierający rozkazy wprost z Berlina, zdziecinniały Bielak do tego i niedołęga Judycki, co bez strzału oddał Mińsk, Dederko, co sprzedał Nieśwież... Idzie drżąc ze strachu przed Polakami wojsko rosyjskie, idzie bez oporu, zajmuje całą Litwę... Mir, Słonim, Lidę, Olkieniki, Kowno, Wilno, całą Żmujdź świętą w 18000 żołnierzy zabrano... Tak, zaręczył hetman Kossakowski, że to będzie tylko spacer... Aż pod Zelwą... strzelcy pod kapitanem Sułkowskim, piechota Eydziarowicza, Tettau i Kamiński, z regimentu Radziwiłłów... Trwali zdziesiątkowani, broniąc ostatków honoru armji i Polski. Zaczęło się... ale cóż? Nazajutrz burza, deszcz, generał-wódz naczelny Zabiełło czeka, powtarza „Un instant" i wszystko stacza się w przepaść... Nic już nie pomogły zwycięstwa pod Zieleńcami i Dubienką z Kościuszką na czele. Rozdział wojska z rozkazu króla, zmęczenie, demoralizacja, aż po klęskę i hańbę bitwy pod Grannem, aż po najokrutniejszy moment akcesu króla do Targowicy. i

Malcom Campbell bije rekord szybkości



Malcolm Campbell.

Nodeszła wieść o nowym, wręcz fantastycznym rekordzie szybkiej jazdy automobilowej, ustanowionym przez najsłynniejszego rekordzistę tego rodzaju — Malcolma Campbella. Anglik osiągnął szybkość 445,593 klm. na godzinę, co jest nawet dla samolotów cyfrą rekordową. Campbell pobił swój własny, niedawny rekord światowy, osiągnięty na tym samym „Niebieskim Ptaku".

„NIEBIESKI PTAK".

Malcolm Campbell, nazywając tak swój głośny na cały świat samochód, oddał — zapewne świadomie — hołd romantycznym rojeniom Maeterlincka. U Maeterlincka symbolem szczęścia, szukanego przez parę dzieci jest „oiseau bleu"— legendarny niebieski ptak. U Campbella tenże niebieski ptak przybrał postać auta wyścigowego, w którem Anglik bije szczęśliwie — jak dotychczas rekordy. W rękach Maeterlinckowskich dzieci ptak z niebieskiego stawał się szarym; szczęście wymykało się ludziom. W rękach Malcolma Campbella „Niebieski ptak" wyczynia istne cuda, rozwijając niewiarogodną szybkość. Wynikałoby stąd, że szczęście jest rzeczą subjektywną i daje się temu, kto je umie łapać i trzymać. Jak dotychczas, Campbell wykazuje większe w tym kierunku uzdolnienie, aniżeli Jaś i Małgosia z baśni belgijskiego literata.

KSZTAŁTY WOZU.

„Blue Bird" (Niebieski Ptak), został ostatnio przez Campbella gruntownie przerobiony. Swoim kształtem przypomina wóz rekordzisty jakąś międzyplanetarną, rakietową machinę. Jest bardzo długi, ma wystający, niemal spiczasty dziób, zaś od tyłu — ogon z grzbietem, sterczącym ku górze. Całość ma — jeżeli użyć ultra współczesnego wyrażenia — kształt aerodynamiczny. Zwrot ten każe się domyślać, że maszyna raczej nadawałaby się do latania w powietrzu, aniżeli do pochłaniania przestrzeni na lądzie. Oczywiście nie trzeba tego brać dosłownie. Cała aerodynamiczność „Niebieskiego Ptaka" przeznaczona jest do możliwie najsprawniejszego pokonywania oporu powietrza, który jest przy rozwijanym przez Campbella pędzie—istotnie kolosalny.

CIĄGŁA WALKA Z OPOREM POWIETRZA.

Campbell przerabia swój wóz nie po raz pierwszy i zapewne nie poraz ostatni. Przeróbki te, bardzo zresztą kosztowne nie wypływają bynajmniej z fantazji rekordzisty. Dyktowane są stale potrzebą coraz lepszego przystosowania maszyny do możliwie gładkiego przebijania warstwy powietrza. Przeróbki „Niebieskiego Ptaka", to ciągła, systematyczna, zajadła walka Campbella z oporem powietrza. Uniknąć tego „wroga" pożeraczy przestrzeni, nie sposób. Pozostaje więc tylko zmniejszyć „szanse nieprzyjaciela" do możliwie idealnego minimum.

Jak wiadomo opór powietrza „działa" nietyle na przód wszelkich pędzących z dużą szybkością wehikułów, ile na ich tył. Pędzący wehikuł rozbija warstwę powietrza, która następnie tem silniej naciska dwoma prądami z boków na tył maszyny, hamując w ten sposób wybitnie jej szybkość. Idealnem rozwiązaniem byłoby budowanie wehikułów (aut, lokomotyw i t. p.) bez tylnych części. Jednak rozwiązanie takie jest istotnie idealne, gdyż absolutnie nie da się zrealizować. Jakiś przód i jakiś tył w maszynie istnieć muszą, jeżeli maszyna ta nie ma być jedynie płodem chorobliwej wyobraźni. W praktyce chodzić więc może conajwyżej o to, by ten nieszczęsny tył budowany był w sposób neutralizujący jak najbardziej działanie dwóch bocznych prądów powietrza.

OGON „NIEBIESKIEGO PTAKA".

Sir Campbell nadał tyłowi swego „Neibieskiego ptaka" kształt sterczącego ku górze i zaopatrzonego w dwie boczne odnogi grzbietu, dzięki czemu prądy powietrzne ześlizgują się wtył. Do pewnego stopnia jest to nawet dla wehikułu korzystnie, gdyż oba prądy działają z dwóch stron równomiernie na sterczący ku górze grzebiet utrzymują poniekąd wóz w równowadze. Ma to zaś przy katastrofalnych eksperymentach Campbella znaczenie bardzo duże. Słowem „ogon" samochodu pomysłu rekordzisty przypomina nieco stery tylne samolotu i ma dwa cele: 1) zredukowanie do minimum oporu powietrza i 2) utrzymanie auta w równowadze.

POTĘŻNY MOTOR.

Najbardziej nawet aerodynamiczny kształt i najdowcipniejsze udoskonalenia nie na wiele by się „Niebieskiemu Ptakowi" zdały, gdyby nie jego serce i płuca w postaci potężnego, dwunasto cylindrowego motoru o sile 2400 HP. Ten motor właśnie umożliwia rekordziście rozwijanie fantastycznej szybkości. Pierwotnie „Blue Bird" posiadał motor o sile 500 HP. Następnie „Niebieski Ptak" rozporządzał silnikiem o 1500 HP. Dalsza przeróbka przyniosła samochodowi 2.400 HP. Ponoć Campbbell chciał posunąć się jeszcze dalej i zaopatrzyć swój wóz w motor 24-cylindrowy o sile 5.000 HP. Zrezygnował jednak z tego zamiaru gdyż rozmiary i waga takiego motoru wpływałyby na szybkość ujemnie.

INNE UDOSKONALENIA.

Przerobiony pod osobistym nadzorem rekordzisty wóz posiada też inne, godne uwagi udoskonalenia. Z przodu znajduje się otwór, przez który dochodzi do motoru powietrze ochładzające. Otwór można w czasie jazdy dowolnie zwiększać lub zmniejszać, przy pomocy osobnej dźwigni. Umiejętne manipulowanie tą dźwignią pozwala zwiększyć szybkość jazdy o 20 km zgórą.

Oprócz tej powietrznej chłodnicy posiada „Niebieski ptak" także powietrzne hamulce (obok zwykłych) silniejszy nacisk nogą na te hamulce powoduje również działanie hamulców zwykłych na koła. Hamulce powietrzne mają kształt skrzydełek i wzmagają opór powietrza, zmniejszając tem samem pęd maszyny. Wygoda to, że kierowca może z łatwością wykonać podwójną czynność nogą: zwolnić lekko bieg auta i — za mocniejszem naciśnięciem — zahamować auto całkowicie.

Długość „Niebieskiego Ptaka" po ostatniej przeróbce wynosi 8.5 metra, szerokość — 1,85 mtr. waga 4 tonny. Zużycie mieszanki etylowo benzynowej 14 litrów na minutę.

Cyfry imponujące.

Czekajmy na nowe rekordy nieustraszonego pięćdziesięcioletniego (patrzcie, patrzcie młodzi) automobilisty. **NEW.**

Wydobycie zatoniętego holownika



W ub. niedzielę wydział ratowniczy „Żeglugi Polskiej" podniósł z dna morza holownik morski „Żubr", który zatonął w dn. 2 b. m. Na zdjęciu — moment wyłaniania się „Żubra" z wody.

jego ohydnego manifestu gdzie o wdzięczność prosi (!) prosi, bo robi wszystko, by wstrzymać krwi rozlew" i oddając cały kraj zdrajcom i komendantom moskiewskim „ma wszelką nadzieję w ich ludzkość"... Żołnierz ginął od kul, głodu i słoty, szedł, walczył rozpaczliwie, oficerowie nieśli życie w ofierze, a przeklętej pamięci Ciołek list za listem słał do dawnej kochanki Katarzyny z błaganiem o łaskę! Tron swój ofiarowuje jej wnukowi... byle mu długi popłacono, byle na swej koreckiej farfurze do końca mógł jadać i na obrazki Baciarellego patrzeć...

A naród był tak spodlony, że się nikt nie znalazł, by wyciągnąć z pierzyn tę kupioną za ruble kukłę, co się ośmielała nazywać dziedzicem tronu Jagiellonów i wyrzucić na moskiewski śmietnik... bo jakże!? Pomazaniec!... A on drżał ze strachu przed słuszną zemstą ludu i błagał Bułhakowa, by zajął co prędzej Warszawę i bronił go od buntowników. Za stokroć mniejsze winy zdjął głowę swemu Capetowi naród francuski; Ludwik XVI nie zdradzał, nie żył z pensji obcego, wrogiego rządu, swego kraju nie sprzedawał. Całą Litwę Moskwa wzięła od Targowicy w prezencie, w rok po zapałach Konstytucji 3 Maja...

Oficerowie zamiast bić się do upadłego, zbuntować wojsko, chłopów, podnieść cały kraj, nie znaleźli silniejszego wyrazu uczuć, jak masowe podawanie się do dymisji i wyjazd zagranicę... Ks. Józef, Dąbrowski, Sułkowski... wszyscy kraj opuścili w większej klęsce, zostawiając go na pastwę Targowicy i jej patronów. Jeszcze koło miasteczka Końskie w radoszyckich lasach, Sokolnicki i Wawrzecki wyczyniają jakieś ruchy wojenne, jeszcze się ścierają z kozakami... ale oto kurjer od króla, by się natychmiast poddała armja. „Na rynku ardoszyckim, w błocie żydowskiego miasteczka leży buława narodu polskiego, lśni brylantami Grunwaldu, Chocima, Wiednia, Racławic", pisze Koźmiński.

Jeszcze przyjdą Maciejowice, i poszarpane na strzępy niemal ciało ofiarne Kościuszki, leżącego bez zmysłów na stosach ciał swych poległych żołnierzy, jeszcze w potwornej rzezi Pragi zginie w odkupieńczej ofierze pułk litewski z rozsieczonym Jasińskim, który grobu nie ma, a w Kairze w 1798 r. 22 października, koło meczetu Gama el Azhar ginie rozniesiony przez Mameluków na miazgę Sułkowski, na czele piętnastu gidów przedzierający się z rozkazem Napoleona, który wyrzekł łaskawie na wieść o śmierci ślepo posłusznego, wiernego, nadludzkiej odwagi człowieka... „Umarł... szczęśliwy"... **Hel. Romer.**

—o()o—

NOWOCZESNE AMAZONKI

W hrabstwie Sussex, w Anglji, powstało jedyne w swoim rodzaju osiedle zamieszkałe tylko przez kobiety, do którego mężczyźni nie mają dostępu. Zamieszkuje tam już zgóra 800 kobiet. Założycielką osiedla jest pewna nauczycielka która po zerwaniu z narzeczonym złożyła przysięgę iż odtąd z żadnym mężczyzną nie będzie utrzymywać znajomości. Opuściła szkołę i za otrzymane pieniądze zakupiła mały domek z ogrodem i kilkoma morgami gruntu. Zajęła się gospodarstwem i propagandą na rzecz swojego programu samowystarczalności. Idea i przykład, choć ekscentryczne, może właśnie dlatego znalazły oddźwięk i wkrótce w rozszerzającem się wciąż osiedlu zgromadziło się blisko 800 kobiet różnego wieku ze wszystkich krańców Anglji.

W wiosce amazonek, jak się nazywają, wszystkie zajęcia spełniane są wyłącznie przez kobiety: mężczyznom wzbroniony jest wstęp nawet na tereny osiedla o czem uprzedzają tablice na granicznych słupach. Jedno jednak ustępstwo musiały uczynić nieustępliwe amazonki: poczta angielska zatrudnia jako listonoszów tylko mężczyzn, a przeto listonosz i tylko on jeden otrzymał prawo odwiedzania osiedla, jako łącznik między osobliwą wyspą a pozostałym światem.

Czy b. zadowolony jest ten szczęśliwy(? człowiek ze swego przywileju nie wiemy.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

„Przyzwyczajenie jest wrogiem małżeństwa"

Staram się możliwie streścić przygodę panów Cyprjana i Piotra:

W jednym z lokali nocnych siedział pan Cyprjan i wyczyniał młynka palcami. W pewnej chwili przymknął powieki i zdawał się drzemać. W tej samej chwili podszedł do niego przyjaciel, który właśnie wszedł do lokalu. Przyjaciel nazywał się Piotr i zdumiał się, zobaczywszy o tej porze w lokalu pana Cyprjana.

— Ty tutaj, zapytał, i w dodatku śpisz? Jest dopiero po trzeciej.

Skądże znowu, odparł Cyprjan i zamówił następny kieliszek morelowej nalewki.

— Który? — zapytał Piotr, wskazując na kieliszek.

— Nie liczyłem. Kelner powie na końcu. Bardzo smakuje mi ten płyn i po każdym kieliszku jestem jak zaelektryzowany. Dziś czuję się poprostu świetnie. Wczoraj po kolacji wziąłem do ręki książkę, w której było powiedziane, że przyzwyczajenie jest największym wrogiem małżeństwa. Moja żona, której to przeczytałem, przyznała rację autorowi i postanowiliśmy, że odtąd dwa razy w tygodniu otrzymuję nieograniczone „wychodne". Ha... ha.. bez ograniczenia. Dlatego czuję się tak świetnie, jak lew wypuszczony z klatki...

— Jak lew...? — rzekł Piotr.

— Niech będzie jak lampart... Mniejsza o to, jaka bestja... Ale co to chciałem powiedzieć.. Aha... Nie dlatego, żebym w domu nie czuł się dobrze, ale w naszym wieku, kiedy się już ma piąty krzyżyk na karku, takie wyjście bez żony, robi człowiekowi doskonale. W ciągu dwudziestu lat małżeństwa nie było między nami nigdy żadnej poważniejszej kłótni, ale... Moja żona kocha mnie prawdziwie, a zawdzięczam to temu, że zawsze byłem wobec niej szczery, szczery aż do brutalności. Że ona jest kobietą bardzo rozumną, na to masz dowód w tem, że tu jestem. Poprostu namówiła mnie gwałtem do tego wychodzenia. Powiedziała do mnie: „Skoro ci to sprawia przyjemność, dlaczego nie masz wyjść wieczorem. Gdy wrócisz, będziesz mnie kochał jeszcze więcej, ponieważ zatęsknisz za mną". Tak mówiła. Czy to nie jest mądra kobieta? A przytem jestem jej wszystkiem na świecie. W każdym kącie wisi moja fotografja, albo stoi w ramkach na stolikach.

* * *

Obaj panowie poczęli „elektryzować" się w dalszym ciągu nalewką morelową, która podawana w łodzie była doskonała. Piotr, który dotychczas nic nie pił, łykał kieliszek za kieliszkiem, ale z pewnym niepokojem patrzył na dawnego od lat niewidzianego przyjaciela, przez którego już zupełnie wyraźnie przemawiała morelówka. Ciągle opowiadał o sobie, jak doszedł do majątku, jaki jest szczęśliwy i t. p.

Było po czwartej, gdy uregulowawszy rachunek, wyszli.

* * *

Na ulicy dopiero uczuł Cyprjan, że mgła osiadła mu na mózgu i że bez pomocy nie zrobi kroku. Piotr ulitował się nad nim. Odwiozę cię — rzekł — i gwałtem wpakował go do dorożki. Cyprjan zdołał wybełkotać adres i za chwilę byli na miejscu.

— A teraz skoro mnie odwiozłeś, musisz zobaczyć,.. jak... mieszkam—mamrotał Cyprjan.

Widząc, że musi go podtrzymać Piotr nie protestował. Otworzyli bramę, potem mieszkanie.

— To to... jest przedpokój — mówił Cyprjan, gdy Piotr rozbierał go z palta. — A to jest duży salon... tu—taj jest buduar mojej żony... tutaj jadalnia... a tu sypialnia... Dopiero niedawno ją kupiłem... Nowoczesne, niskie łóżka... — pościel jedwabna, a tam w łóżku na prawo, rzuć tam okiem, ta piękna kobieta.. to... to jest moja żona. — W tem miejscu pan Cyprjan ziewnął potężnie.

Dotychczas milczący Piotr, rzucił okiem przez wysokie poręcze, co było dlań łatwiejsze, gdyż był wyższy od Cyprjana i spytał:

— A kto jest ten muskularny młody człowiek, który leży obok.

Cyprjan popatrzył z natężeniem na niego szklanemi zupełnie oczami i rzekł uderzając się palcem w pierś:

— Ten młody... muskularny człowiek .. obok mojej żony... to... ja!

* * *

Znalazłszy się za bramą, Piotr odetchnął z ulgą i mruknął przed siebie:

— Naturalnie że przyzwyczajenie jest najgorszym wrogiem małżeństwa, ale poco on to wmówił swojej żonie? **Wel.**

ALBORUTHENICA

Rozmowa z szarym inteligentem białoruskim

Spotkałem go w cukierni Rudnickiego. Byłem zdziwiony.

— Skądże pan tu? Pierwszy raz spotykam pana w cukierni. Wogóle Białorusinów rzadko się spotyka w kawiarni. Grupka Litwinów stale uczęszcza. Żydzi mają swoje ulubione kawiarnie. Tylko Białorusinów tak rzadko się tu widuje.

Mój interlokutor łypnął podejrzliwie okiem, po chwili uśmiechnął się ironicznie, w końcu rzekł:

— My — dajemy największy kontyngent bezrobotnych. Nie stać nas. A kogo stać woli Sarkiesjanca.

Na każdem miejscu i o każdej porze będąc dziennikarzem przedewszystkiem, korzystam ze spotkania i odrazu prosto z mostu pytam:

— Jak pan myśli: Taraszkiewicza bolszewicy rozstrzelali czy nie?

— Przypuszczam, że nie. I prawdopodobnie już nie rozstrzelają.

— Dlaczego „już“?

— Prasa polska uczyniła mu tę przysługę, zamieszczając wiadomości o rozstrzelaniu i nekrologi.

Bolszewicy nie lubią bowiem, by im kradziono pomysły. Teraz gdy prasa burżuazyjna uśmierciła Taraszkiewicza, **oni naprzekór** nie rozstrzelają go, a nawet, jeżeli siedział dotąd w więzieniu, wypuszczą go na wolność, by, korespondując ze swą zamieszkałą pod Radoszkowiczami żoną, zadał kłam „burżujskim fałszywkom“.

— A przypuszcza pan, że Taraszkiewicz siedział jednak w więzieniu?

— Przypuszczam, że jeżeli nie w więzieniu, to w każdym razie był w takich warunkach, które się mało różnią od warunków więziennych. Rozmawiałem niedawno z człowiekiem, który w jesieni ub. roku uciekł z ZSSR.

— No i...?

— Nie... Osoba ta prosiła mię o nierozgłaszanie zakomunikowanych mi prywatnie wiadomości.

— Przepraszam... A co pan myśli... zresztą to są już sprawy dość dawne... o zjeździe literatów w Moskwie, na którym koryfeusze waszej literatury — Kołos i Kupała zaklinali się w swych uczuciach wiernopoddańczych, oblewając błotem was „nacdemów“ z Zachodniej Białorusi.

— Panie! nikogo nie nęcą lochy GPU.

— Nie rozumiem, proszę pana, jednej rzeczy: wszędzie, we wszystkich waszych lokalach społecznych widuję umieszczone na ścianach portrety i Kołasa. i Kupały. Wszak bolszewicy nie uczyniliby tego w stosunku do poetów nacdemowskich. A wy honorujecie podobizny ludzi, którzy od was się odwracają i otrząsają proch z nóg swych, które szły kiedyś z wami po jednej drodze. Jak to rozumieć?

— My, panoczku, patrzymy na tę sprawę inaczej. Dla nas Kołas i Kupała umarli. My cenimy dawnych. poetów, którzy szli razem z nami i w swoim czasie wnieśli swój wkład do sprawy białoruskiej. Tego im odmówić nikt nie może. Przedbolszewicka ich twórczość jest dla nas drogą, ale hymny na cześć Stalina, kołchozacji, osoawiachimu it. p. śpiewają nie nasi poeci: to śpiewają trupy.

— Jak się przedstawia obecnie białoruski dorobek literacki na Ziemiach białoruskich w Polsce?

— Bardzo smutno, panoczku, bardzo smutnie. Nasi poeci nie potrafią opiewać ani osadnictwa, ani organizacyj społecznych, ani zarządzeń administracyjnych. A pozatem nie mają gdzie umieszczać swoich utworów.

— Przecież wychodzą czasopisma białoruskie!

— Czasopisma! Che—che. Czasopisma prowadzą żywot suchotniczy, ukazują się nie częściej. niż raz na tydzień. zresztą więcej poświęcają miejsca sprawom politycznym, niż literaturze.

— A biał. T-wo Wydawnicze?

— Dawno już się zlikwidowało. Jak i kiedy — o tem mało kto wie. Jakoś wszystko się odbyło cicho i dziwnie. Zlikwidowano księgarnię T-wa z powodu deficytu, — rychło subjekt księgarski otworzył własną, nieźle prosperującą. Otworzono nową księgarnię — i tę rychło zamknięto z powodu złego prosperowania. Przeszła ona w ręce prywatne i teraz — nieźle prosperuje. Rzeczy dziwne, niezrozumiałe dla nas, niehandlowców.

— Lecz skoro autor ma coś do powiedzenia i czuje potrzebę pisania, pomimo wszystko będzie pisał.

— Che-che — tu mój interlokutor złośliwie się zaśmiał — ludzie piszą. Przybyły z Sowietów Olechnowicz pisze, lecz drukuje swe wspomnienia w pismach polskich lub w emigranckiej prasie rosyjskiej. Maszara w wolnych chwilach od zajęć na roli również pisze i szle swe utwory do Wilna, gdzie mu drukarnia robi łaskę, jeżeli drukuje, — o honorarjum bowiem nie może być mowy... Inni również...

— Pan mówił, że czasopisma białoruskie wiodą żywot suchotniczy. Czy czytelnictwo na wsi białoruskiej jest mało rozwinięte?

— Wieś odczuwa szalony głód słowa drukowanego, lecz pisma posiadają mało prenumeratorów, ponieważ czytelnik nasz jest zdemoralizowany bezpłatnem przesyłaniem mu gazety. Już taki oddawna zapanował u nas zwyczaj, że za gazetę się nie płaci, bowiem ten, kto wydaje, wszystko jedno przyszle ją darmo. Nawet bywały wypadki, że redakcje wykradały jedna od drugiej adresy swych czytelników (nie prenumeratorów).

— Czy to zło nie do poprawienia?

— W dzisiejszych warunkach nie do poprawienia. Gdyby było pismo (chociaż by tygodniowe), lecz solidnie postawione, posiadające obfity materjał, doborem materjału umiejące zdobyć wiejskiego czytelnika — bezwzględnie po pewnym czasie zdobyłoby sobie prenumeratorów. Lecz na to trzeba czasu, a więc dla przetrwania tego czasu potrzeba pieniędzy. A tego u nas brak, skoro dla tego, aby wypuścić w świat jakiś marny kwartalnik, wynędzniałe społeczeństwo białoruskie dobrowolnie się opodatkowuje groszowemi składkami. A że wieś nasza łaknie czegoś, że książka lub gazeta odpowiednia znalazłyby nabywców, świadczy chociażby powodzenie kalendarza ściennego. W b. r. wydano go 15 tys. i przed nowym rokiem cały nakład został rozchwytany.

— Wiem, że pan bywa na wsi. Czy dziś akcja wywrotowa znajduje posłuch?

— Wpływy komunistyczne są duże. Niezadowolenie na wsi jest tak silne, że — co najdziwniejsze — akcję komunistyczną darzy swojemi sympatjami nawet zamożniejsze włościaństwo („kułacy“). Wszyscy czekają jakichś zmian żyje zaszczepiona przez agentów komunistycznych nadzieja rewolucji wszechświatowej. „Hromady“ niema, lecz ziarno posiane wschodzi. Tego się nie docenia. Potrzebne jest antidotum. Wy o tem nie myślicie, ponieważ dla was dziś „sprawa białoruska jest nieaktualna“..

— Przepraszam: kto „my“? Jestem skromnym dziennikarzem...

W tem miejscu rozmowa się urwała, ponieważ siedzieliśmy blizko orkiestry, która zaczęła grać skocznego fokstrota „Trzy świnki“ i zagłuszyła dźwięk naszych słów...

Białorusin zadzwonił: „płacić“

ła—ła.



Chrzcielnica w archikolegjacie w Tumie pod Łęczycą

Ma ona kształt kielicha, wykuta starannie w kamieniu. Najciekawsza jest miedziana nakrywa, w kształcie stożkowatego dzwonu z ozdobami pancerowanemi z wnętrza, które od zewnątrz tworzą ostre grzbiety, przedstawiając to krzyże, to zwierzęta, poniżej biegnie dotąd nieodczytany napis runiczny. Zdaniem rzeczoznawców jest to szczytowe nakrycie starej świątyni pogańskiej Słowian.

Pożar budynku I. P. S. w Warszawie

W niedzielę o godz. 6-ej rano posterunkowi, pełniący służbę przed hotelem Europejskim w Warszawie, spostrzegli gęste kłęby dymu, unoszące się na tyłach pawilonów Instytutu Propagandy Sztuki przy ul. Królewskiej 13.

Jeden z posterunkowych zaalarmował straż pożarną, drugi zaczął dobijać się do frontowych drzwi IPS'u. Po dłuższej chwili, drzwi otworzył zaspany dozorca.

Sale wystawy były już napełnione gęstym, gryzącym dymem. W górnych oknach zaczęły się ukazywać języki ognia.

W chwili przyjazdu straży były już całkowicie w płomieniach kotłownia centralnego ogrzewania i parterowy skład na tyłach zabudowań, mieszczący skrzynie i opakowania nadesłanych eksponatów oraz nieodebrane odlewy rzeźby z poprzedniej wystawy.

Część straży zajęła się niedopuszczeniem ognia do głównego pawilonu, gdzie mieści się wystawa bieżąca. Inna grupa strażaków przenosiła eksponaty z głównej, zalanej wodą sali do bocznych pomieszczeń.

Na wieść o pożarze na miejsce przybył prof. Akademji Sztuk Pięknych Pniewski, który czuwał nad bezpieczeństwem przenoszonych eksponatów.

Po godzinie niebezpieczeństwo usunięto. O godz. 8-ej powrócił do koszar I oddział straży, II zaś pracował do godz. 11-ej, gasząc zgliszcza.

W spalonym magazynie mieściły się obrazy, bronzy i odlewy z poprzednich wystaw. Według opinji komendanta straży, pożar wynikł skutkiem zaprószenia ognia na podwórzu, gdzie obok magazynu nagromadzone był wióry i skrzynie, w których przywieziono eksponaty z Francji na wystawę współczesnej rzeźby francuskiej. Podczas akcji ratunkowej kilka strażaków zostało pokaleczonych odłamkami szkła. Straty w zniszczonych eksponatach są podobno dość znaczne.

(Ilustracja na str. 4-ej).

Wzdłuż i wszerz Polski

— **P. MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA OBYWATELKĄ HONOROWĄ KRYNICY.** W sobotę dnia 9 b. m. została przyjęta w Belwederze przez p. Aleksandrę Piłsudską delegacja Krynicy - Zdroju z dr. Oresztem Hnatyszakiem, prezesem Łemko-Sojuzu oraz dyrektorem zakładu inż. Nowotarskim na czele, która wręczyła p. Marszałkowej dyplom obywatelstwa honorowego miasta Krynicy.

— **ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI „CHAT PROSWITJAŃSKICH“.** W Ostrogu n. Horyniem odbywało się wielkie zebranie przedstawicieli „Chat proswitjańskich“ z pow. zdołbunowskiego. Na zebranie przybyli: sen. Głowacki, pos. Teleżyński i Bura z wołyńskiego zjednoczenia ukraińskiego oraz liczni delegaci „Chat proswitjańskich“. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i rady grodzkiej BBWR.

Zebranie dokonało wyboru zarządu powiatowego „Chat proswitjańskich“ i delegacji na zjazd wołyńskiego zjednoczenia ukraińskiego w Łucku. Prezesem zarządu został wybrany jednogłośnie sen. Głowacki.

Na zakończenie wysłano depeszę do woj. Józewskiego z zapewnieniem najlepszych chęci do pracy nad stworzeniem lepszej rzeczywistości na Wołyniu, opartej na wskazaniach Marszałka Piłsudskiego.

— **PROJEKT KRZYŻOWANIA ŻUBRÓW Z BIZONAMI.** Polonja kanadyjska w swoim czasie ofiarowała P. Prezydentowi R. P. Mościckiemu kilka wspaniałych bizonów amerykańskich: trzyletnie cielne jałowice — Alberta, Manitoba i Acadia oraz dwuletniego byczka Yukon Zwierzęta, ulokowane w miejscowości Książ, położonej ok. 8 klm. od Tomaszowa Mazowieckiego w obrębie państwowego nadleśnictwa Smardzewicze, przystosowały się do naszego klimatu nadzwyczaj łatwo.

Obecnie istnieje projekt przesłania kilka naszych żubrów z Puszczy Białowieskiej do Książa, aby tam wyhodować specjalny gatunek żubrów, mieszańców, w Białowieży natomiast pozostanie hodowla żubrów czystej krwi.

Bizonice oraz ich potomstwo żeńskie, łączone z żubrami krwi czystej, dawać będą również mieszańce, z których utrzymywane będą tylko sztuki żeńskie; przez dalsze łączenie ich z żubrami krwi czystej uzyskiwać się będzie stopniowo sztuki coraz bliższe naszego żubra.

W rezultacie, już w trzeciem pokoleniu, mieszańców trudno będzie odróżnić od żubrów czystej krwi. W ten sposób przez umiejętne krzyżowanie zdobędziemy wkrótce kilka nowych okazów żubrów, powstałych z pomieszania obu gatunków.

— **ŚMIERĆ W CZASIE TRENINGU BOKSERSKIEGO. W czasie treningu bokserskiego w sali Funduszu Pracy w Kaliszu jeden z trenujących, Stanisław Pawlak, tak nieszczęśliwie uderzył swego przeciwnika, Czesława Antonika, że ten po chwili zmarł.**

— **ZNACZKI POCZTOWE NA JEDWABIU. Do Warszawy nadeszły niedawno pierwsze listy z Japonji, ze znaczkami drukowanemi na jedwabiu. Znaczki te wypuścił rząd japoński w celu propagandy hodowli jedwabników. Rysunki na znaczkach wyobrażają różne fazy produkcji. Pozatem japońskie Ministerstwo Poczt pragnie w ten sposób przyjść z pomocą hodowcom jedwabników.**

— **RZADKI OKAZ JESIOTRA. Na półwyspie Helskim złowili rybacy rzadki okaz jesiotra w. 160 kg. Rybę sprzedano za cenę 470 zł.**

Bezrobocie w więzieniach

Bezrobocie gnębi szerokie masy. Bezrobocie dociera do „więzienia i gnębi jego przymusowych mieszkańców. Czy nie paradoks?

A jednak tak jest. Wszystko jest względne. Kto pracuje, pożąda odpoczynku, kto ma zapewniony odpoczynek bez terminu ten łaknie pracy, by zabić czas. Taki jest właśnie los więźniów.

W więzieniach paryskich, Santé i Fresnes, kryzys daje się odczuć dotkliwie więźniom i więźniarkom. Zainterpelowany przez swego adwokata więzień z Fresnes, na pytanie, jak mu się powodzi, odpowiada:

— Byłoby nieźle, gdyby nie brak pracy. A bez pracy niema pieniędzy.

W więzieniu Fresnes przebywa obecnie 3.500 osób. Kryzys dotknął przedsiębiorców, którzy udzielają zamówienia administracji więziennej na wykonanie rozmaitych dostaw; niema zamówień, niema pracy, w warsztatach więziennych dłubie się to i owo. Co fabrykują we Fresnes, w Sante? Adresuje się koperty, banderole, pakuje i sortuje druki, torebki, wyrabia się guziki drewniane, sortuje się suszone jarzyny, wyplata koszyki etc. etc.

Więzień otrzymuje za swą pracę 7 do 8 franków dziennie. Z tego skarb zatrzymuje połowę, 2 franki odkłada administracja jako rezerwę dla więźnia, 2 franki wreszcie otrzymuje więzień do ręki i z tych pieniędzy dokupuje sobie w kantynie żywność, tytoń, mydło etc. Niewiele to, ale dla człowieka pozbawionego wolności oznacza praca sui generis rozrywkę. *Or.*

„Bratniak“ na równi pochyłej
w rękach rozpolitykowanych endeków

W ubiegły poniedziałek upłynął ostatni termin składania list kandydatów w wyborach nowego zarządu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego. Wpłynęła tylko jedna lista endecka. W myśl przepisów o wyborach władz organizacyj akademickich kandydaci tej listy wchodzą do zarządu bez głosowania. „Bratnia Pomoc“ będzie więc miała stuprocentowy zarząd rozpolitykowanej młodzieży z pod znaku „obwiepolu“.

To jest fakt, który wymaga pewnych wyjaśnień.

Kilka tygodni temu mówiło się o trzech listach wyborczych. Do walki o mandaty w zarządzie „Bratniaka“ mieli stanąć „mocarstwowcy“, Legjon Młodych i endecy. Mocarstwowcy nie poparli niczem tej pogłoski. Natomiast Legjon Młodych do ostatniej chwili pertraktował z lewicą. Porozumienie jednak pękło. Endecja pozostała sama na placu.

W rzeczywistości jednak nawet w wypadku stworzenia kompromisowej listy młodzieży prorządowej o całkowitej porażce endeków nie mogło być mowy. Każdy student wie doskonale, że **„Bratniak“ nie jest już jak kiedyś reprezentantem ogółu polskiej młodzieży akademickiej USB**. Szeregi członków Bratniej Pomocy pod rządami endecji od kilku lat topnieją. Szczególnie ostry spadek nastąpił w bieżącym roku. Mianowicie w bieżącym roku do Bratniej Pomocy **należy zaledwie 950 studentów,** podczas gdy w ub. roku należało 1976 st. Spadek wynosi przeszło tysiąc osób. Na tle ogólnej liczby studentów USB. (która wynosi 3880 w czem jest studentów wyzn. rzym. kat. 2270 i praw. 380) „Bratniak zarysowuje się blado. Skupia zaledwie trzecią część chrześc. młodzieży akademickiej. Dwie trzecie stud. chrześc. a więc około 1800 nie należy do niego; nie ma do jego gospodarzy — endeków — zaufania i nie posiada pieniędzy na opłacenie składki.

Młodzież endecka przygotowała się natomiast do wyborów z dużym nakładem pracy i pieniędzy. Zmuszano organizacyjnie do zapisywania się na członków Bratniaka, — za niezamożnych opłacano składki. W tych warunkach endecy mogli sobie zapewnić większość wśród członków Bratniaka, który się stał organizacją politykierów, organizacją od której bezwzględna większość pol. młodzieży akademickiej wyraźnie odsuwa się.

Na zakończenie należy dodać, że ostatnio wśród młodzieży akademickiej, nie mającej nic wspólnego z politykierstwem powstała **tendencja przerzucenia akcji samopomocowej na Koła Naukowe.**

W swoim czasie powrócimy do tego tematu. (w).

Likwidacja szajki „nietoperzy“

Prowadząc dochodzenie w sprawie ostatnich włamań policja śledcza natrafiła na trop dwóch niebezpiecznych złodziei-włamywaczy: Kazimierza Taraszkiewicza oraz Wiktora Strawińskiego zwanych z racji nocnych wypraw „Nietoperzami“.

Obserwacje upewniły funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego, iż zarówno Taraszkiewicz jak i Strawiński zebrali paczkę złodziei, na czele których dokonali szeregu włamań. Ta pewność, jednak nie przesądzała jeszcze kwestji unieszkodliwienia złodziei.

Tak było do wczoraj. Wczoraj w nocy funkcjonarjusze wydziału śledczego zaobserwowali przy ulicy Dąbrowskiego 5 jednego z członków tej szajki, który uwijał się dookoła sklepu spożywczego Chajetowej. Wkrótce nadciągnęło jeszcze kilku złodziei, którzy przy pomocy boru wyświdrowali otwory w drzwiach, a następnie przedostali się do sklepu. W tej chwili policja wyszła z zasadzki. Na widok wywiadowców włamywacze rzucili się do ucieczki i przeskoczywszy parkan sąsiedniej posesji usiłowali zbiec.

Po dłuższym pościgu oraz oddaniu strzałów alarmowych Taraszkiewicz i Strawiński — prowodyrzy szajki „Nietoperzy“ zostali ujęci. Na miejscu włamania oraz u przytrzymanych znaleziono rozmaite narzędzia złodziejskie jak również środki usypiające, z czego wynika, iż włamywacze nie gardzili nawet usypianiem okradanych. (c).

KURJER SPORTOWY

Mecze piłkarskie już się rozpoczęły



W ub. niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego odbył się mimo panującego mrozu mecz piłkarski pomiędzy Legją a Skrą Na zdjęciu — moment meczu.

Dymisja Zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej

Nie doszło do porozumienia. Członkowie zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej uważając, że bez porozumienia z W. K. S. Śmigły, który koniecznie chce widzieć w Wilnie komisarza sportowego, nie będzie można prowadzić właściwej pracy, a po drugie, że na konferencji piłkarskiej w niedzielę pod adresem jednego z członków zarządu padły ze strony delegatów WKS. Śmigły ostre zarzuty, postanowili podać się do dymisji.

Zapewne PZPN. wyznaczy teraz komisarza, a po pewnym czasie odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie.

Zobaczymy czy ten eksperyment będzie dobry i co z tego wszystkiego wyniknie, a może wejdziemy do Ligi?...

Zawody hokejowe o mistrzostwo Polski

LWÓW, (Pat). W poniedziałek w drugim dniu hokejowych mistrzostw Polski rozegrano dwa dalsze mecze. Spotkania odbyły się w fatalnych warunkach terenowych z powodu odwilży.

W pierwszym meczu Cracovia osiągnęła wynik nierozstrzygnięty z Czarnymi 0:0. Gra była ciekawa, żywa i emocjonująca. Przebieg gry wykazał naogół równy poziom obu drużyn.

Drugi mecz rozegrany między Lechją a poznańskim AZS zakończył się zwycięstwem Lechji 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). AZS. wystąpił bez Stogowskiego oraz z kilkoma zawodnikami, którzy odnieśli szereg niegroźnych kontuzyj w poprzednich spotkaniach.

LWÓW, (Pat). We wtorek o 7 rano rozegrano we Lwowie dwa ostatnie mecze turnieju w zawodach o mistrzostwo Polski.

W Pierwszym meczu AZS. (Poznań) zremisował z Czarnymi 1:1 (1:1, 0:0, 0:0).

W drugim meczu sensacyjne zwycięstwo odniosła Lechja nad Cracovią 4:1 (:0, 1:1, 2:1). Po tych spotkaniach klasyfikacja do turnieju o mistrzostwo Polski jest następująca: Lechja 4 punkty, Czarni — 4 p., Cracovia 3 p., AZS. — 1 p. Wobec jednakowej ilości punktów Lechji i Czarnych we wtorek wieczór rozegrany został trzeci mecz, przynoszący zwycięstwo Czarnym. —

(Patrz str. 2-ga).

Dzieje rekordu pływackiego na 100 mtr.

Słynny polski pływak, zamieszkały w Ameryce Peter Fick ustanowił fantastyczny rekord pływacki na 100 mtr. stylem dowolnym, osiągając czas 56,6 sek. Dzieje rekordu światowego na 100 mtr. są stosunkowo krótkie. Zaledwie 6-iu pływakom udało się dotychczas zapisać na liście rekordów.

Pierwszy rekord ustanowił Węgier Zoltan de Helmay dn. 3 grudnia 1905 r. w Wiedniu. Wynik jego brzmiał 1:05,8.

Rekord ten utrzymał się prawie 5 lat. Dopiero dnia 15 kwietania 1910 r. w Nowym Yorku Amerykanin C. M. Daniels poprawił wynik Halmaya na 1:02,8.

Dn. 6 kwietnia 1911 r. w zawodach w Brukseli Niemiec Kurt Bretting pobił rekord Danielsa o 0,2 sek. (1:02,4).

Na arenę światowego pływactwa pojawia się w 1912 r. książę Kahanamoku (obywatel amerykański). Dn. 20 lipca 1912 r. osiąga on w Hamburgu wynik 1.01,6. Wynik ten utrzymał się całe 6 lat. Dopiero dn. 9 sierpnia 1918 r. w N. Jorku książę Kahanamoku poprawił swój wynik na 1:01,4. W dwa lata później dn. 24 sierpnia 1920 r. w Antwerpji Kahanamoku zbliża się już do granicy jednej minuty, osiągając wynik 1.00,4

Poniżej jednej minuty uzyskał dopiero słynny Johny Weissmiller (USA). Dn. 9 lipca 1922 r. osiągnął on w Alameda wynik 58,6 sek. Dn. 17 sierpnia 1924 r. w Wiedniu poprawia on swój wynik na 57,8 a w 4 miesiące później, dn. 17.XII 1924 r. w Miami wynik brzmi już 57,4.

W ubiegłym roku zjawia się nowy rewelacyjny pływak amerykański (Polak z pochodzenia) Peter Fick. Dn. 2 marca 1934 r. w Newhaven uzyskuje on rewelacyjny wynik 56,8 a dokładnie w rok później (dn. 5 marca 1935 r.) również w Newhaven poprawia go na 56,6. W chwili obecnej nie ma zdaje się na świecie pływaka, który mógłby uzyskać podobny wynik.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—ŁOTWA ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE.

Na zebraniu zarządu bokserów wileńskich omawiana była sprawa organizacji meczu międzypaństwowego Polska—Łotwa w Wilnie. Mecz ma się odbyć w kwietniu.

Polski Zw. Bokserski zamierza wyznaczyć następującą reprezentację: Czortek, Rozholc, Polus, albo Kozłowski Taborek, Seweryniak, Chmielewski, Karpiński i Piłat.

Wilnianie odpowiedzieli że jeżeli przyjedzie powyższy skład, a nie gorszy, to zgadzają się zorganizować w Wilnie spotkanie i pokryć wydatki związane ze sprowadzeniem bokserów jak z Łotwy tak też i z Polski.

WILNIANIE WYBIERAJĄ SIĘ DO ESTONJI.

Nadszedł do Wil. Okr. Zw. Bokserskiego list z Estonji z klubu „Gong“, który zaprasza do Tallina i Tartu bokserów wileńskich, którzy 23 i 24 kwietnia mają rozegrać dwa mecze towarzyskie.

Wilnianie zgadzają się zasadniczo jechać, ale chcą, by do proponowanych przez Estonję warunków dodać jeszcze 50 dolarów potrzebnych koniecznie na wydatki związane z paszportami zagranicznemi.

ESTOŃCZYCY W WILNIE.

Polski Zw. Zbliżenia Międzynarodowego otrzymał propozycję, by w Wilnie zorganizować turniej gier sportowych z udziałem doskonałej drużyny Estonji.

Estończycy do Wilna mają przyjechać 19 względnie 20 marca. Mecze mają się odbyć w sali Ośrodka WF. Ze strony Wilna grać będzie AZS. i Ognisko KPW.

SENSACYJNY WNIOSEK.

Za kilka dni zostanie już chyba całkowicie zlikwidowana głośna w swoim czasie sprawa bokserska z Walentym Praisem.

Dowiadujemy się że Zarząd Wil. Okr. Zw. Bokserskiego przesłał wniosek do Polskiego Zw. Bokserskiego by Walentego Praisa ukarać dożywotnią dyskwalifikację za nieetyczne i nie sportowe postępowanie.

W GÓRACH JESZCZE ZIMA.

W ubiegłym tygodniu zanotowano opady śnieżne, które były dość obfite na zachodzie. W niektórych miejscach opady dały warstwę puchu świeżego 10—20 cm. Warunki dla narciarzy poprawiły się zwłaszcza na zachodzie. Najlepsze warunki śnieżne posiada obecnie Beskid Śląski, Tatry i Beskid Wysoki. Na wschodzie najlepsze warunki są w paśmie Czarnohory. Na najbliższy okres przewidziana jest raczej pogoda słoneczna i mroźna temperatura. Również wspaniałe warunki są obecnie w Zakopanem, które podobno mają trwać aż do Świąt.

Nowe źródło śmiertelności

Istnieje międzynarodowa nomenklatura rodzajów śmiertelności przyjęta przez wszystkie wielkie państwa. Zawiera ona 189 pozycyj, w których figurują różne przyczyny zgonów. Automobilizm nie figuruje dotychczas wśród nich. Ale oto w Stanach Zjednoczonych zdecydowano wciągnąć automobilizm na listę przyczyn śmiertelności jako nową pozycję Nr. 190.

Statystyka zgonów w U. S. A. wskazuje następującą hierarchję śmiertelności: grypa — 10.193 zgony, automobilizm — 10.168, tyfus — 8.007, angina pectoris — 8.031, nerki i wątroba 6.598, alkoholizm — 1.611 (są to cyfry za okres jednego miesiąca w roku 1933).

BIBLJOTEKI
w szkołach powszechnych w Wilnie

Wilno liczy obecnie 46 publicznych szkół powszechnych. Z tej liczby 3 tylko szkoły obsługują mniejszości narodowe: 2 rosyjskie i 1 litewska. Reszta, t. j. 43 — to szkoły polskie. We wszystkich szkołach razem jak wykazują dane z 31. 12. 1934 r. uczy się 17920 dzieci, z tego, 17340 dzieci przypada na szkoły polskie. 527 — na rosyjskie i 53 — na litewską.

Wszystkie niemal publiczne szkoły powszechne mają własne bibljoteczki. Ogólna ilość tomów we wszystkich bibljotekach szkolnych wynosi obecnie 35.562. Z tej liczby 34.658 tomów znajduje się w bibljotekach szkół polskich, 867 w szkołach rosyjskich i 53 — w litewskiej.

Większa część książek została zakupiona stosunkowo dawno, bo w 1924—25 roku, kiedy to ministerstwo oświaty wyasygnowało specjalne sumy na założenie bibljoteczek szkolnych. Wówczas każda szkoła publiczna otrzymała większy lub mniejszy komplet książek, który stał się zalążkiem obecnych, znacznie już rozszerzonych księgozbiorów. Po jednorazowym wydatku, ministerstwo już niemal nie łożyło na bibljoteczki szkolne, które powiększały się kosztem własnym szkoły, z darowizn albo za sumy, uzbierane drogą składek lub imprez.

Naogół z 46 szkół powszechnych tylko 2 są pozbawione książek.

Poziom bibljoteczek szkolnych dostosowany jest do poziomu umysłowego i upodobań uczniów. A więc, bajki, podróże, przygody, opowiadania z dziejów ojczystych i powszechnych, popularne dziełka przyrodnicze i naukowe. Klasy starsze mają dzieła niektórych klasyków polskich i popularniejszych pisarzy. a niektóre odpowiednio skrócone i objaśnione. Prawie każda szkoła, a ta, która ma świetlicę — koniecznie— prenumeruje pisma dla dzieci i młodzieży, przeważnie „Płomyk“ i „Płomyczek“.

Zainteresowanie książką w szkołach polskich jest znacznie większe, niż w niepolskich. W roku szkolnym ub. z ogólnej ilości 148.714 wypożyczonych tomów na 17340 uczniów Polaków wypadło 145.895 tomów, na 527 uczniów Rosjan 2552 tomów i na 53 uczniów Litwinów — 267 tomów. Z tych danych widać wyraźnie, że w szkołach polskich poczytność książek jest dwa razy większa, niż w szkołach rosyjskich i litewskiej i że w szkołach rosyjskich zainteresowanie książką jest najsłabsze.

Naogół czytelnictwo książek w szkołach powszechnych pozostawia wiele do życzenia, skoro przeciętnie w szkołach polskich na jednego ucznia w roku szkolnym przypada niecałe 9 przeczytanych książek, w rosyjskich — 5 i litewskiej — 6. Poza innemi przyczynami wpływa na ten stan rzeczy okoliczność nieodnawiania zbiorów bibljotecznych. Raz przeczytana książka przestaje być interesującą i młodociany czytelnik szuka lektury poza szkołą i okiem wychowawcy, często trafiając na nieodpowiednią. (a).

HUMOR

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

Żebrak puka do drzwi. Pani wychodzi. Pyta: „Pijecie chętnie wódkę?“

Żebrak odpowiada pytaniem na pytanie:

„Czy to ma być zaproszenie, czy dochodzenie?“ (Le Rire).

Wieści i obrazki z kraju

Czy można podnieść wieś?

Artykuł poniższy nawiązuje do niedawno drukowanego u nas p. t.: „Trzeba podnieść wieś".
Drukujemy go jako głos w dyskusji. *(Red.)*.

Dziś coraz częściej zdejmuje się odpowiedzialność za osobiste materjalne niepowodzenia, składając ją na karb kryzysu, stosunków ogólnoświatowych. Że wieś znalazła się w katastrofalnych warunkach, złożyło się na to wiele czynników natury politycznej i ekonomicznej. Nie należy jednak lekceważyć strony moralnej tego upadku i poza dalekim zasięgiem dziejów światowych, trzeba dojrzeć prawdę i błędy własne.

Definicją inteligencji jest — **szybka orjentacja i dopasowanie się do zmienionych warunków.** Jedną z przyczyn upadku rolników jest właśnie brak takiej inteligencji.

Rolnik, nosząc w sobie mocno zakorzenione hamulce tradycji i przesądów, trudniej niż ktokolwiek przymuje wszelkie zmiany i wprowadza je w życie. Zarówno włościanin jak i ziemianin obszarnik nie przyzwyczajeni są do myślenia, co okazuje się zgubnem w dzisiejszych czasach.

Nie uznają ołówka, nie chcą prowadzić ścisłego obrachunku, nie czytają statystyk, nie śledzą za literaturą rolniczą, wszak dla nich przeznaczoną.

Gospodarstwo, zdawałoby się nawet racjonalne, prowadzi się na oko, bez kalkulacji.

Odpowiedź na takie zarzuty brzmi groteskowo:

— Gdyby wszystko obliczyć, nie warto byłoby gospodarować, bo właściwie nic się nie opłaca.

Albo wręcz: — Najlepiej puścić majątek w dzierżawę i nie mieć kłopotów.

— Ale skoro dzierżawca jest w stanie zapłacić tenutę i sam się utrzymać, to jak...

— To już jego sprawa.

Drugą przyczyną niepowodzeń rolnika jest **nienadążanie** za tempem epoki.

Po wojnie ziemiaństwo zaczęło korzystać z kredytów z rocznem opóźnieniem, gdy już inwentarz, narzędzia i nasiona poszły w cenie.

Rozwinięto intensywną gospodarkę, budowano młyny, stawiano gorzelnie, które były gotowe w momencie rozpoczęcia kryzysu. Zaciągnięte pożyczki zaczęto spłacać w chwili, gdy żyto spadło w cenie trzykrotnie.

Rzucono więc hasła — **likwidacji, ekstensywności przetrwania,** do których to przystąpiono z opóźnieniem paroletniem, wówczas gdy rząd poszedł rolnictwu na rękę, a każda branża rolnicza czy hodowlana zaczęła się opłacać.

Moment ten zastał obory i chlewnie puste, ogrody prowadzone jedynie na własny użytek, młyny wydzierżawione, fabryki zamknięte.

Kto wie czy chwila, w której rolnik zdecyduje się zmienić front, nie będzie znów opóźniona i nie przyniesie mu nowych strat.

Rolnik nie jest przyzwyczajony nie tylko do **myślenia,** lecz co gorsza do **pracy,** która musi nosić znamiona indywidualnej twórczości, a nie mechanicznej roboty, wykonywanej kiedyś przez chłopa-niewolnika, później przez chłopa zapatrzonego w przeszłość i nie szukającego nowych dróg.

Jeśli drobny włościanin stanął bezradny wobec nowych wymagań, składając winę na władzę najbliższą — gmina, wójt, starosta, — to ziemianin — inteligent powinien zdobyć się na samokrytycyzm i doszukać się przyczyny złego zarówno w sobie jak i w „kosmosie".

Może trzeba zacząć od podstaw. Trzeba nauczyć się myśleć, rachować, **pracować.**

Jeśli w sąsiedniej Rosji sowieckiej musiało przyjść do krwawej tragedji by na ohydnie użyźnionej ziemi mogły wyrosnąć nowe formy życia socjalnego, tem bardziej szukanie dróg nowych przyjść było powinno w nowopowstającem naszem państwie, które nie ma nawet potrzeby przezwyciężania oporu przeszłości.

Zadowoleni być możemy, że te reformy przychodzą w drodze ewolucji, opierając się na zdrowych zasadach powszechnej, rzetelnej pracy i uczciwej konkurencji.

Skoro rolnik przestanie czerpać źródła rzekomej mocy z rozpamiętywania błogiej przeszłości, uważnie i bez uprzedzenia przyjrzy się nowym możliwościom i do nich bez opóźnienia się zastosuje, zdoła z pewnością uratować walący się gmach gospodarki rolnej.

Nadzieja Drucka.

15-letnia malarka



15-letnia malarka fińska Irina Backbacka urządziła w Sztokholmie zbiorową wystawę swych prac, które wzbudziły wielkie uznanie publiczności i krytyki.

Na zdjęciu — młodziutka malarka obok swych prac.

Grodno

— **STRZELECKA SZTAFETA MOTOCYKLOWA W DN. 19 B. M. DO WARSZAWY.** Z Komendy grodzkiej Związku Strzeleckiego wyrusza w dniu 16 b. m. sztafeta motocyklowa na uroczystości imieninowe Pana Marszałka do Warszawy.

Na odbytem ostatnio walnem zebraniu Związku Legjonistów przy udziale gen. Litwinowicza wybrano przewodniczącym nowego zarządu płk. Kamskiego.

— **SENSACYJNA SKARGA NA B. NACZELNIKA URZ. SKARBOWEGO W SOKÓŁCE. Były naczelnik Urzędu Skarbowego w Sokółce w latach 1933/34 pociągnięty został obecnie do odpowiedzialności sądowej. Zmuszał on mianowicie kupców do udzielania sobie rabatów w wysokości 30 do 40% przy wszelkich czynionych przez siebie zakupach. Kupcy po odejściu Michałaka z Sokółki wystąpili przeciwko niemu ze skargami.**

Nowa-Wilejka

— **AKADEMJA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI BISK. BANDURSKIEGO.** Z inicjatywy Zarządu Zw. Pracy Ob. kob., opiekującego się Ochronką im. Ks. Bisk. Bandurskiego, oraz Zarządu Koła Przyjaciół Związku Harcerstwa Polskiego zorganizowano dla uczczenia pamięci Ks. Biskupa Bandurskiego w dniu 10 b. m. akademję żałobną, na program której składały się: koncert orkiestry 85 p. strz. wil., odczyt stud. U. S. B. p Dubowskiej, oraz deklamacje i śpiew dzieci z Ochronki im. Ks. Bisk. Bandurskiego oraz harcerzy. Całość akademji wypadła okazale.

W dniu 7 marca b. r. odprawione zostało w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ks. Bisk. Bandurskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wojska, władz cywilnych oraz szkoły i harcerstwo wraz z sztandarami. (w. j.)

Rzesza

— **Z ŻYCIA ZW. STRZELECKIEGO.** W niedzielę 10 b. m. odbyło się walne zebranie członków Zw. Strzeleckiego z terenu gm. rzeszańskiej. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. płk. dypl. Florek, komendant ośrodka PW i WF przy DOK III, oraz p. Bednarczyk, delegat powiatowego Zarządu Z. S.

Obrady toczyły się w atmosferze ożywionej i serdecznej. Poruszono szereg niezmiernie ważnych spraw, m. in. postanowiono zwrócić większą uwagę na dział wycieczkowy, jako niezmiernie ważki czynnik wychowawczy. Zaprojektowano wycieczki do bliższych i dalszych okolic. Duże ożywienie i długą dyskusję wywołała sprawa pracy Zarządu na przyszłość. W końcu wybrano nowy Zarząd Z. S. w składzie następującym: p. Sipko St. — prezes, p. Zimnoch Wł. — wiceprezes, p. Łukasiuk E. — skarbnik, p Mirecki J. — sekretarz oraz komisję rewizyjną pod przewodnictwem p. Garły.

Komendantem kompanji Z. S. pozostał nadal p. Anielski Jan, niezmordowany działacz na niwie strzeleckiej.

Zebranie zakończono opracowaniem planu obchodu 19 marca. **w. z.**

Głębokie

— **WALNY ZJAZD ZW. STRZELECKIEGO.** 10 b. m. odbył się w Głębokiem walny zjazd Związku Strzeleckiego przy udziale 60 delegatów, reprezentujących wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego w pow. dziśnieńskim. Na zjazd przybyli w charakterze gości przedstawiciele władz ze starostą powiatowym p. Muzyczką na czele. Ponadto wzięli w zjeździe udział przedstawiciele podokręgu wileńskiego prezes płk. dr. Dobaczewski, komendant kpt. König, dyr. Bajer, inż. Leśnicki i inż. Bańkiewicz. Po przemówieniach powitalnych składali sprawozdania przedstawiające rozwój pracy strzeleckiej w powiecie: prezes zarządu powiatowego Brzozowski, komendant pow. Gajewski, oraz delegaci poszczególnych oddziałów.

W końcu dokonano wyborów nowego zarządu powiatowego. Prezesem został jednomyślnie wybrany p. Ludwik Żołądkiewicz, naczelnik Urzędu Skarbowego w Głębokiem.

Smorgonie

— **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Ustalonym w naszem mieście zwyczajem całkowite urządzenie obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego obejmuje oddział miejscowego Związku Strzeleckiego. W tych dniach odbędzie się zebranie wszystkich miejscowych organizacyj, zainicjowane przez prezesa Zw. Strzeleckiego p. Wysockiego celem ustalenia wspólnego programu.

— **URZĄD POCZTOWY W NOWEJ SIEDZIBIE** przy Placu Marszałka Piłsudskiego, notuje dzięki korzystnemu położeniu w centrum miasta coraz to większy ruch. Higjeniczne i obszerne sale, w których obecnie pracują urzędnicy i listonosze pod kierownictwem p. Nietubycia są ozdobą naszego miasta.

— **Z ŻYCIA ZW. PRACY OBYWAT. KOBIET.** Na ostatniem walnem zebraniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w obecności delegatki przybyłej z Wilna, wobec rezygnacji dotychczasowego zarządu z przewodniczącą p. Birnową, wybrano zarząd tymczasowy w osobach p.p. Dabrysowej, Ilińskiej i Wysockiej oraz nadzwyczajną komisję rewizyjną w osobach pp. Wąsowskiego i Otkólskiego.

— **CIELĘ Z DWIEMA GŁOWAMI. Do lekarza weterynarji p. Wargo przywieziono w tych dniach z gminy smorgońskiej dziwny kaprys przyrody: cielę z dwiema głowami razem zrośniętemi. Ten twór natury jednakże już nie żył.** **Ali.**

Jerozolimka

— **PRZYGOTOWANIA DO IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Z inicjatywy p. kier. Lemanowicza i na jego zaproszenie odbyło się w dniu 9.III r. b. w lokalu szkolnym w Jerozolimce zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj dla ustalenia programu uroczystości obchodu Dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego. Obecni byli: w imieniu szkoły p. kierownik Lemanowicz Władysław, z Komitetu Rodziców — p. pułkownik Bohdanowicz prezes K. Sz., z Och. Straży Pożarnej p. Tokaj Tomasz jako z. naczelnika, z Koła T-wa P. Bud. P. Sz. Pow. — p. Tokaj Tomasz prezes Koła, z Oddz. Zw. Strzeleckiego p. Opowicz referent, z S. M. P. p. Żukowski i p Rynkiewiczówna, z Kółka Rolniczego — p Supranowicz wiceprezes, z BBWR Koła p. Lemanowiczowa Eugenja, z Koła Absolwentów Szkoły p. Podorska Wanda, z Akcji Katolickiej p. Szymanowicz Rudolf prezes, z Policji p. Jaszczak komendant, z Org. Kościelnych ks. proboszcz Filipek Wład., z wojska w Werkach p. szef Olejniczak.

Postanowiono, że w obchodzie weźmie udział cała okolica, w dniu 17.III 1935 r. Organizacje będą na sumie w kościele kalwaryjskim, poczem ze sztandarami udadzą się do sali parafjalnej na uroczystą akademję, na program której złożą się śpiewy chórów szkolnego i strzeleckiego, deklamacje, odczyt, inscenizacje odpowiednie, przedstawienie, a w przerwach czas wypełnią produkcje orkiestry.

Święciany

— **KURS DLA OBSAD OBSERWACYJNO MELDUNKOWYCH.** Święciański obwód powiatowy LOPP zorganizował przy wydatnej pomocy władz KOP w Nowych Święcianach kurs dla obsad posterunków obserwacyjno-meldunkowych, na którym będzie przeszkolonych 80 osób. Na otwarciu kursu, które nastąpiło w dniu 8 b. m. obecni byli: Prezes obwodu LOPP w Święcianach, starosta Polkowski, dowódca garnizonu Nowe Święciany ppłk. Sikorski, kpt. Link z DOK III, inspektor wojewódzki LOPP Wasilewski, oraz szereg innych przestawicieli.

— **PRZEMYT SOLI LITEWSKIEJ W POW. ŚWIĘCIAŃSKIM.** Zorganizowanie obławy w Nowo-Święcianach na przemytników soli miejscowe sfery handlowe przyjęły z ulgą. Jest to początek rozpoczętej i planowo przygotowanej akcji przez odpowiednie organa skarbowe. Nad akcją, zmierzającą do oczyszczenia powiatu od soli litewskiej czuwa naczelnik Urz. Skarb. Akc. i Mon. Państw. p. Żwirowicz, który doskonale orjentuje się w środkach walki z przemytem soli.

Okolicznością, utrudniającą władzom skarbowym skuteczną walkę z przemytem jest to że odpowiednie władze skarowe znajdują się w Święcianach, oddalonych o 12 klm. od st. kol. N.-Święciany, do której to stacji można się dostać tylko rano i wieczorem. Dla dobra więc Skarbu Państwa i Dyr. Mon. Soln. należałoby przenieść Bryg. Kontroli Skarb. ze Święcian do N.-Święcan. **Obs.**

Woropajewo

— **W 3-CIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI S. P. BISKUPA BANDURSKIEGO.** 9.III r. b. w kościele parafjalnym w Woropajewie zostało odprawione nabożeństwo żałobne ku czci ś. p. Bisk. Bandurskiego staraniem tutejszego Ogniska K. P. W., na które przybyli: Zarząd Ogniska oraz liczne szeregi członków KPW. Przed kościołem odbyło się uroczyste przyjęcie raportu kompanji KPW. Po nabożeństwie prezes Ogniska Woropajewo ob. Marciukian Józef wygłosił przemówienie o ś. p. Biskupie Bandurskim.

„Wołam młodzież całego świata"



Tak głosi nadpis na wielkim dzwonie olimpijskim, który zabrzmi podczas olimpjady w 1936 r. Na zdjęciu przedstawiona jest forma tego dzwonu, który będzie odlany ze stali, o wadze 200 centnarów. Model dzwonu znajduje się w pracowni rzeźbiarza Waltera G. Lembcke.

Wiadomości gospodarcze

Szewcy - chałupnicy zyskali podwyżkę płac

Dzięki interwencji Inspektoratu Przemysłowego zawarty został 12 b. m. układ zbiorowy w sprawie cennika płac robotników szewskich t. zw. chałupników na terenie miasta Wilna, wyrabiających obuwie dla kupców hurtowników.

Układ obejmuje 1500 robotników pracujących dla około 60 zakładów. Przewiduje on podwyżkę płac o okolo 20 proc.

Pierwszy raz od 10 lat wydarza się, że układ tego rodzaju doszedł do skutku bez potrzeby uciekania się do strajku.

Eksport polski na rynek chiński

Statystyka szanghajska podaje wielkość importu Chin z Polski w ciągu 1934 r. Z danych tych wynika, że Polska dostarczyła do Chin w ciągu r. ub. materjałów na palta i ubrania za sumę 1.791.924 zł., różnych materjałów wełnianych na sumę 277.564 zł., przędzy wełnianej na sumę 521.258 zł., oraz bibułki papierosowej na sumę 189.069 zł.

Należy nadmienić, że bezpośredni eksport Polski do Chin w innych dziedzinach, które stanowią drobniejsze pozycje, nie jest wyodrębniony w statystyce szanghajskiej i objęty jest pozycją „kraje pozostałe". **Należy też zaznaczyć, że znaczne ilości towarów polskich dostarczane są do Chin za pośrednictwem innych krajów** i wskutek tego notowane są przez chińskie władze celne, jako towary importowane z tych krajów, jak np. z Belgji lub Anglji. Do takich towarów należy, przedewszystkiem przędza ze sztucznego jedwabiu, blacha cynkowa i inne artykuły.

Konsumcja cukru

W lutym r. b. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 19.196 tonn cukru w wartości cukru białego, wobec 20.183 tonny w lutym 1934 r. **Oznacza to spadek konsumcji o 4.9%.** Eksport w lutym wyniósł **674 tonny**, gdy w odpowiednim miesiącu 1934 r. **—230 tonn.**

W okresie pierwszych 5 miesięcy b. kampanji t.j. od 1 października 1934 r. do 1 marca 1935 r. spożycie cukru na rynku wewnętrznym wynosiło 115.498 tonn, wobec 112.475 tonn w analogicznym okresie kampanji 1933/34 roku. **wzrosło więc o 2.7%.** Wywóz w okresie 5 miesięcy kampanji 1934/35 r. wyrażał się cyfrą 44,550 tonn, gdy w odpowiednim okresie poprzedniej kampanji wynosił 36.065 tonn.

Prowincja na zjazd do Warszawy

Mieszkańcy miast prowincjonalnych mogą nabywać karty uczestnictwa uprawniające do ulgowego przejazdu na dz. 19 b.m. do Warszawy **w Wydziałach Powiatowych, u przedstawicieli „ORBISU". Sprzedaż kart do dnia 14 b. m.**

Bilans handlu zagranicznego za luty r.b.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans naszego handlu zagranicznego za luty r. b. wyniósł w przywozie 193.721 tonn, wartości 63.914 tys. zł., w wywozie zaś — 997.191 tonn, wartości — 68.517 tys. zł., dając **saldo dodatnie w sumie 4.603 tys. zł**

W porównaniu do stycznia b r. wywóz zmniejszył się o 9.781 tys. zł., podczas gdy przywóz zwiększył się o 1.976 tys. zł.

Zwiększeniu uległ wywóz: żelaza i stali o 0,9 milj zł., siarczanu amonu o 0,7 milj. zł., lnu i odpadków o 0,5 milj. zł., naftowych olejów pędnych i smarowych o 0,4 milj. zł., papierówki o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się natomiast wywóz: żyta o 6,1 milj. zł., węgla o 3,1 **milj. zł., bali, desek, łat i opołów o 24 milj. zł., trzody chlewnej o 0,4 milj. zł., jaj, pierza o 0,4 milj. zł.** i serów o 0,4 milj. złotych.

Przywóz zwiększył się w zakresie: pomarańcz i cytryn o 2,5 milj. zł., wełny owczej pranej o 07 milj. zł., tłuszczów i olejów roślinnych i zwierzęcych o 0,6 milj. zł., środków farmaceutycznych i opatrunkowych oraz lekarstw i żelastwa o 0,5 milj. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,9 milj. zł., śledzi świeżych solonych o 0,8 milj. zł., bawełny i odpadków o 0,6 milj. zł., skór futrzanych o 0,4 milj. zł., elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów i ich części o 0,4 milj. zł.

Podatek komunalny od przedstawień kinematograficznych

Zgodnie z obowiązującemi przepisami, w wypadkach gdy w czasie jednego przedstawienia wyświetlane są dwa filmy pełnoprogramowe o różnej skali podatkowej i skutkiem tego od każdego filmu należałby się podatek komunalny według różnych stawek, **podatek ten winien być wymierzony według średniej arytmetycznej obu stawek.**

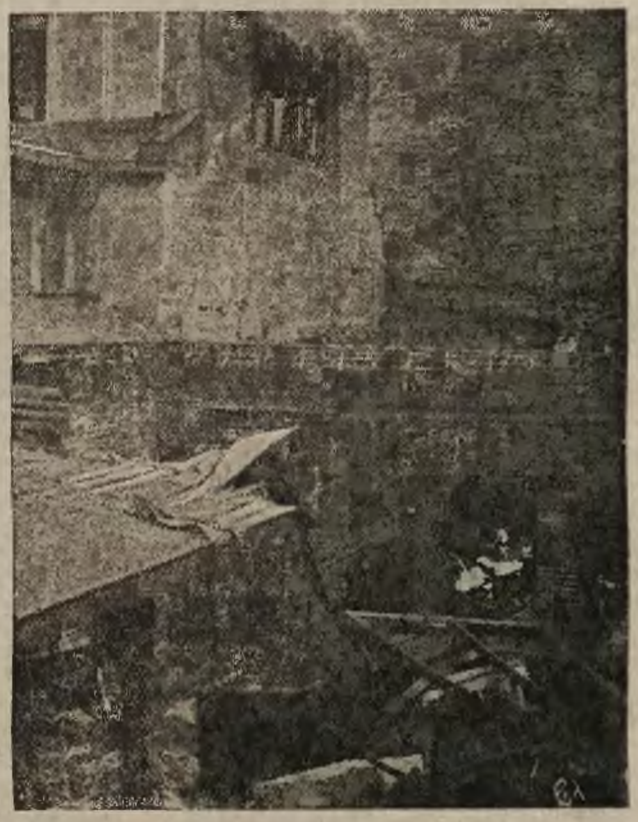
Wobec tego, że przy stosowaniu tych przepisów nasunęły się wątpliwości, jakie filmy należy uważać za pełnoprogramowe, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że za filmy pełnoprogramowe uważać należy takie filmy, które w zasadzie mogłyby wypełnić przy odpowiednich dodatkach cały program, t. j. **poczynając od długości 1500 metrów.**

Odmienne zasady stosować należy jedynie dla filmów posiadających stampilę „temat polski"; w tych wypadkach za film pełnoprogramowy uważać należy film, posiadający conajmniej **900 metrów długości.**

Pożar I. P. S.

W ub. niedzielę w Warszawie w zabudowaniach Instytutu Propagandy Sztuki wybuchł pożar, który na szczęście zdołano w porę zlokalizować, tak, że nie dosięgnął on sal wystawowych. Na zdjęciu — spalona część magazynu I. P. S.

(Patrz art. na str. 5).



Realny wymiar podatków

Ministerstw Skarbu dąży do oparcia wszelkich wymiarów na możliwie realnych podstawach. Istnieje jednak pewna grupa płatników podatku przemysłowego i dochodowego, których obrót jest nieuchwytny. Tyczy się to przeważnie tych przedsiębiorstw, które nie prowadzą ksiąg handlowych i nie są objęte ryczałtem.

Celem wytworzenia podatku dla właściwego unormowania sprawy, ministerstwo **opracowało projekt specjalnego rozporządzenia** wykonawczego do ordynacji podatkowej w przedmiocie **ustalenia i posługiwania się t. zw. wskaźnikami obrotu i normami średniej zyskowności.** Wskaźniki obrotu będą podstawą określenia podatku przemysłowego, normy zaś średniej dochodowości wchodziłyby w grę dla podatku dochodowego.

Projekt ten został rozesłany samorządom gospodarczym, które projekt ten przychylnie zaopinjowały. (es)

Przepisy dla komorników

Wzwiązku z licznemi wypadkami pomyłek przy zajmowaniu ruchomości przez komorników jak i nadużyć polegających na wyłączaniu rzekomo cudzej własności Ministerstwo Sprawiedliwości wydało nowe zarządzenie dla komorników, które nakazuje **ścisłe przestrzeganie przepisu o podawaniu przez dłużnika osób trzecich, które mogą rościć pretensje do zajmowanej rzeczy.**

Zarządzenie to podkreśla, że komornicy przy każdem zajęciu ruchomości muszą żądać od dłużnika podanie nazwiska i adresu osoby, która mogłaby zgłosić pretensje.

Gdy zajęcie odbywa się w nieobecności dłużnika, lub osoby reprezentującej jego prawa komornik, sporządzają protokół zajęcia powinien pytanie to podać do wiadomości dłużnika (es)

Strajk panien na wydaniu

W Szanghaju młode panny z zamożnych rodzin chińskich ogłosiły oryginalny strajk: postanowiły nie wychodzić zamaż, dopóki nie będzie zniesiono nowe prawo małżeńskie. Kamieniem obrazy dla młodych Chinek w nowem prawie jest paragraf, według którego żona zdradzająca męża podlega karze do roku więzienia, wówczas gdy mąż za popełnienie tego samego czynu nie odpowiada sądownie. Unowocześnienie stosunków i emancypacja kobiet w Chinach idą dużemi krokami naprzód.

HALINA KOROLCÓWNA 9

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19434 (PL)

Strój ludowy bułgarski jest bardzo pomysłowy w motywach haftu i naprawdę śliczny i bogaty. Ale łapcie, jak łapcie — zwyczajne. Takich pięknych z zakrzywionymi nosami, jak w Jugosławji, specjalnie w okolicach Planina, nigdzie nie widziałam.

W ubraniu przeważa kolor brunatny, potem rudy, czerwony i czarny, gdy w Jugosławji biały, czarny i czerwony.

W Karlowie całe ulice wzdłuż miaste czka pracują nad wyrobem bułgarskiego, malowanego wózka. Przy wjeździe do miasta wózek zaczyna się robić, na końcu ulicy stoi umalowany gotów do zaprzęgu.

W Plovdiv, gdzie są fabryki najlepszych papierosów i było parę lat temu trzęsienie ziemi, niema nic szczególnego ini znaku, że tu było Philipopolis.

Kiedy się góry przejedzie po bardzo złych drogach, — szkoda, że niema lepszych, bo naprawdę Bułgarja jest tak bli sko i warta jest obejrzenia przez większą ilość turystów, — wpada się w szeroki nadmorski step. Tam droga dana od Boga sama przez się jest doskonała. Jeden warunek — nie śmie padać deszcz.

Wszystko na świecie jest naodwrót, niż być powinno. I tak w Bułgarji na stepie mieni się bogactwem barw strój prawdziwa Turcja, a w Turcji jest szaryzna Europy.

Czego tam niema na stepie. Ruch na drodze. Wozy, osiołki, taki tłok, że przecisnąć się trudno. Bułgarzy wędrowni z niedźwiedziem, tancerki. — Można mieć na szosie przedstawienie za parę groszy.

A stroje: na głowie fezy, lub chusty, pas czerwony na brzuchu i bufiaste spodnie, takie prawdziwe tureckie.

Taki Turek albo jedzie na malutkim osiołku, albo prowadzi osiołka na którym siedzi jedna z jego pięknych żon, zakryta barwnym czadurem z białym przezroczystym czarczafem na twarzy.

Ostatnia noc w Bułgarji przypieczętowała naszą polsko-bułgarską przyjaźń zawartą na wsi z chłopami. Jak zabawnie sobie przypomnieć ostrzeżenia w domu i nawet w Serbji, że Bułgarzy są źli i nietylko nas obrabują, ale zaproszą do siebie a potem zarzną. Owszem, zapraszali do siebie wzdłuż całej drogi, ale nie tylko nie zarznęli, a karmili i odrazu wywali marczami winogron na drogę.

Płynie Marica, nad nią siwe czaple chodzą, rosną winnice — i to wszystko razem nazywa się Papa Zly. W takiej winnicy u gościnnego strażnika rozbiliśmy namiot po raz ostatni na bułgarskiej ziemi.

Na małej chałupce dumnie powiewa czerwony sztandar z białym półksiężycem. Granica Turcji.

Pierwsza rewizja. Co się tam działo. Przewrócili w walizce wszystko do góry nogami. A jak przyszło do rewizji kuchennych przyborów, to przestałam się złościć, a zaczęłam śmiać. Ostrożnie, żeby nie ugryzło, lub nie wybuchło, otwierają puszki do wywoływania fotografji. Długo wąchają konfitury z agrestu (jeszcze domowe) czy to nie nowy rodzaj narkotyku przywpadkiem.

Potem odbywa się długa ceremonja przy tryptyku specjalnym na Turcję. Bo sami Turcy jeszcze nie umieją czytać po turecku. Nareszcie z wielkim trudem udaje mi się odebrać właściwe kartki.

Dzisiaj, gdy Turcja uznała Carnet du passage en douane, kłopoty tryptykowe przeszły do historji i to historji starożytnej.

Bo trzeba przyznać, że dzięki Gaziemu cywilizacja na zupełnie surowym terenie idzie w zastraszająco szybkiem tempie. Jak się poznało inne azjatyckie państwa, cywilizujące sie samodzielnie bez pomocy Anglji, lub Francji, widać postęp i kulturę tej azjatyckiej Europy

Na stepie kurhany takie, jak w pieśniach ukraińskich, — na stepie stoją stare mosty z kamienia na wyschłych łożyskach jakichś rzek — na stepie czasem jest studnia i pasie się stado płowego bydła. No i podobno jest pas fortyfikacyj przygranicznych.

Tego nie widać. Nie zmienia to posta ci rzeczy, że właśnie dzięki temu przechodzi się przez różne formalności i trzeba było ładować maszynę na kolej lub na statek. Przejazd nie istniał. A i dziś nie każdemu tak, jak nam uda się spokojnie dojechać do Stambułu, mając tylko na przestrzeni sześćdziesięciu kilometrów asystę żandarma i nie siedząc ani dnia w więzieniu.

Po przejechaniu granicy, gdzie żandarm zamachał rękami na widok broni, którą na migi prosiliśmy, żeby wpisał do paszportu, huknął: „hajda. Edirne — żandarma — polis".

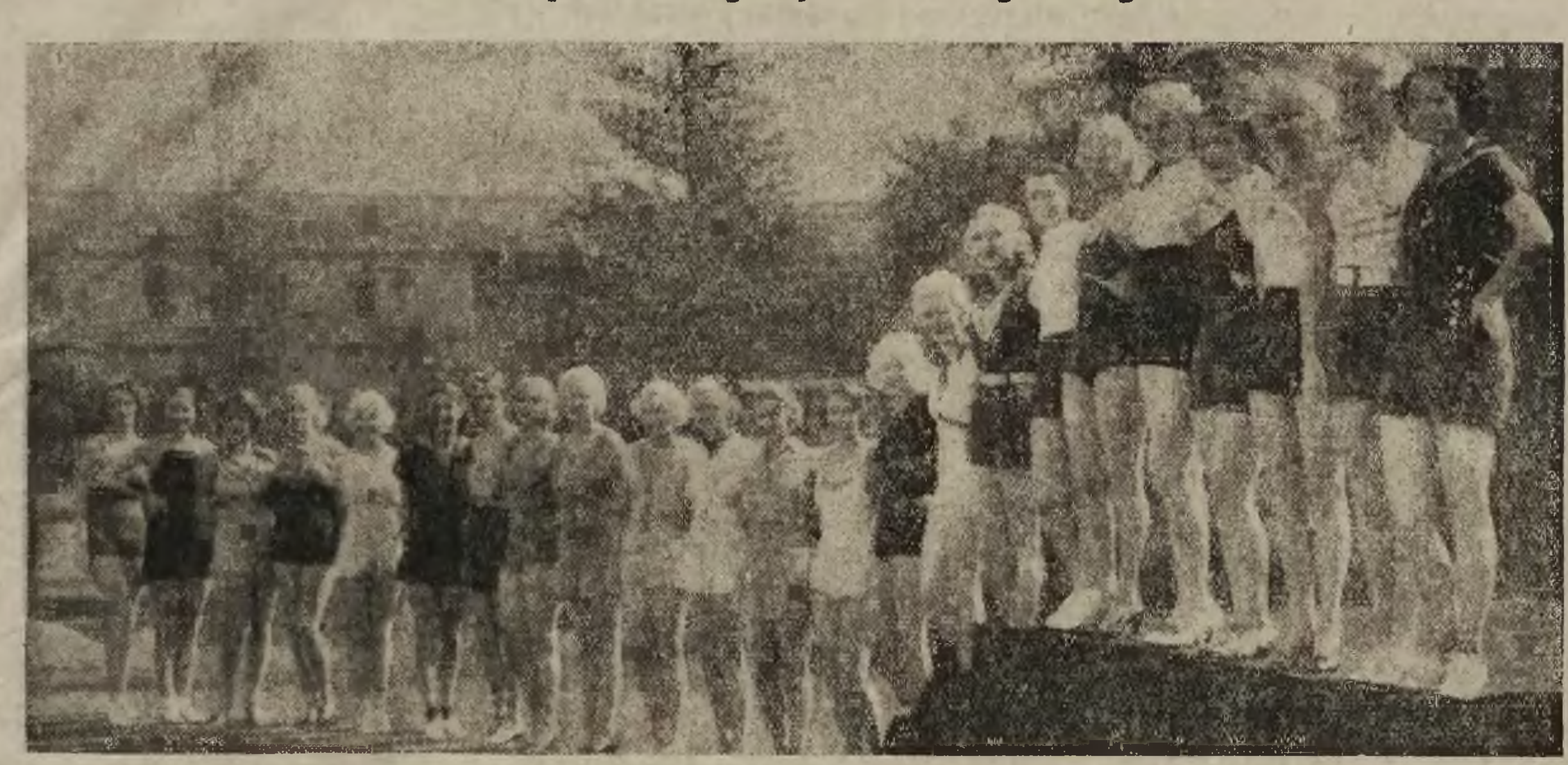
Wjechaliśmy do tego Edirne. W blaskach zachodu tyle meczetów naraz. Czujemy naprawdę, że skończyła się chrześcijańska Europa.

Tu policja mimo wyraźnych chęci z naszej strony, by jechać dalej, zatrzymuje nas do godziny dziesiątej zrana dnia następnego. Jedziemy do hotelu Madame Marie.

Ten starożytny okaz już przeszło od pół wieku zdziera siedem skór z zabłąkanych turystów, dając im „ciepło rodzinne" — i łóżko bez kołdry. Starej wiedźmie nie omieszkałam tego wytknąć zrana, gdy z lukrowanym uśmiechem pytała, czy dobrze spałam? a priori spodziewając się samych zachwytów. Bardzo jej podziękowałam za troskliwość, żałując, że jest spóźniona, bo zmarzłam jak pies i w namiocie śpi się lepiej, niż u niej. A służącego to ma z przytułku dla niedorozwiniętych umysłowo idjotów. Dwa razy z wieczora posyłałam go do Madame po kołdrę a ten jej (kołdry, nie Madame) nie przyniósł.

(D. c. n.).

Wiele powołanych, mało wybranych



W Hollywood urządzono znów od pewnego czasu zaniechany konkurs piękności. Na apel organizatorów konkursu odezwało się 500 pięknych dziewcząt pretendujących do zaszczytnego tytułu królowej piękności. Z tak wielkiej ilości kandydatek przez filtr kontroli jury przeszło zaledwie 23. Zdjęcie przedstawia właśnie owe dopuszczone do ostatniego przeglądu piękności. Ostateczny wybór nie został jeszcze dokonany, gdyż jury nie może się zdecydować komu oddać palmę pierwszeństwa, które zatrzymało się na dwóch kandydatkach, najbardziej godnych tytułu królowej piękności.

Przygotowania organizacyj do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego

W dniu 11 b. m. odbyło się zebranie zarządu *Koła Wileńskiego Związku Peowiaków*, na którem poza sprawami organizacyjnemi był omawiany sposób uczczenia dnia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uchwalono urządzić w dniu 18 bm. uroczystą wieczornicę oraz wezwać wszystkich członków Koła do wzięcia udziału zarówno w wieczornicy, jak i w defiladzie i akademjach, organizowanych staraniem Komitetu Obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

*

W dniu 17 marca 1935 r. o godz. 18 w lokalu Koła Śródmieście nr. 2 przy ul. Orzeszkowej Nr. 11 — *Zarząd Podokręgu Związku Rezerwistów* urządza uroczysty obchód Imienin Marszałka Józefa **Piłsudskiego. Zarząd uznał** stawiennictwo wszystkich członków Kół Nr. 1 i Nr. 2 za obowiązkowe. Pożądane przybycie z rodzinami.

Pociąg popularny do Warszawy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 17 marca będzie uruchomiony specjalny pociąg popularny z Wilna do Warszawy, który odj. z Wilna o godz. 21.55. Pociąg ten przybędzie do Warszawy dnia 18 marca o godz. 7.05. Powrót ze stacji Warszawa-Wileńska nastąpi w dn. 19 marca o godz. 21.50, przyjazd do Wilna — 20 marca o godz. 6.20 rano.

Łączna opłata za przejazd w obie strony wynosi: w klasie III-ej 17.40 zł., w klasie II-ej 26 zł. Pozatem nie będą wymagane żadne inne dopłaty. Karty uczestnictwa uprawniające do przejazdu będą sprzedawane w Polsk. Biurze Podróży „Orbis“ w Wilnie Mickiewicza 20 od dnia 14 do 16 marca włącznie. Ze względu na ograniczoną ilość kart uczestnictwa Dyrekcja uprasza o wcześniejsze ich nabywanie.

Nowe stowarzyszenie

Na terenie Wilna powstało nowe stowarzyszenie pod nazwą „*Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Pracowników Fizycznych Administracji Wojskowej — Koło w Garnizonie Wilno*“.

Celem stowarzyszenia jest skupianie i organizowanie wszystkich robotników zatrudnionych w Garnizonie Wilno, dla celów kulturalno-oświatowych i samopomocy gospodarczej.

KRONIKA

Środa 13 Marzec

Dziś † Suchy dz. Krystyny
Jutro: Matyldy K., Leona

Wschód słońca — godz. 5 m. 45
Zachód słońca — godz. 5 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 12/III — 1935 roku.

Ciśnienie 778
Temp. średnia +4
Temp. najw. +8
Temp. najn. —2
Opad —
Wiatr: płn.-zach.
Tend. bar.: lekki wzrost
Uwagi: rano mglisto, w ciągu dnia pogodnie

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą lekki mróz, dniem temperatura parę stopni powyżej zera.

Słabe wiatry miejscowe.

OSOBISTA

— DYREKTOR OKRĘGU POCZT i TELEGRAFÓW W WILNIE inż. Mieczysław Nowicki wyjechał z Wilna w sprawach służbowych na przeciąg kilku dni.

MIEJSKA

— NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ wyznaczone zostało na czwartek 14 marca. Porządek dzienny zawiera 16 spraw, m. in. projekt preliminarza budżetowego na rok 1935-36. Poza tym punktem porządku dziennego reszta spraw nie wzbudza większego zainteresowania.

— NA RZECZ WILEŃSKICH INSTYTUCYJ DOBROCZYNNYCH Magistrat w lutym wyasygnował 60.000 zł.

Z UNIWERSYTETU

— W DNIU 19 MARCA, jako w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego, wykłady na Uniwersytecie wileńskim mają być zawieszone.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ŚRODA LITERACKA rozpocznie się dzisiaj wyjątkowo o godz. 20.30. Prezes Sekcji Liter. Art. przy Tow. rosyjskiem w Wilnie D. Bochan będzie mówił o rosyjskiej poezji emigracyjnej.

— NA POSIEDZENIU SEKCJI HISTORJI SZTUKI, które odbędzie się w dniu 14 marca (czwartek) o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeologji Klasycznej U. S. B. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) będą wygłoszone referaty pp. Jerzego Hoppena, artysty-malarza, p. t. „Materjały do historji malarstwa i snycerstwa w Wilnie“ oraz prof. dr. M. Morelowskiego „Rękopis z Lublina i jego związki ze szkołą Leodyjską“.

— POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dziś, we środę dnia 13 marca 1935 r. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. Św. Jańska) odczyt Dr. fil. W. Ehrenfeuchta p. t. „Rozmiary wszechświata“. Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— KOMUNIKAT ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Dnia 14 b. m. (czwartek) o godz. 5 popoł. w sali ow. Kredytowego (Jagiellońska 14) dr. Janina Bortkiewicz-Rodzewiczowa wygłosi odczyt p. t. „Higjena mieszkań“. Odczyt uzupełniony będzie pokazami.

GOSPODARCZA

— USTNE UZASADNIENIE PODAŃ przed komisjami odwoławczemi. Na podstawie nowej ordynacji podatkowej komisje odwoławcze upoważnione zostały do pobierania specjalnych opłat od płatników, chcących ustnie uzasadnić odwołanie przed komisjami. Opłaty te wynoszą pół **procent sumy spornej**, przyczem najmniejsza opłata wynosi 2 złote, największa 50 złotych. Jeśli komisja przyzna słuszność płatnikowi i uwzględni odwołanie, pobrane opłaty zostaną zwrócone.

SPRAWY LITEWSKIE

— **List dr. Olsejki w sprawie jego książki.** „Vl. Ryt.“ Nr. 21 (III. 1935 r.) zamieszcza list do redakcji, podpisany przez dr. Olsejkę, a odnoszący się do sprawy zarzutów, wysuniętych książce p. Olsejki: „Życie Litwinów wileńskich w 1919—1923 r.“.

W liście tym dr. Olsejko oświadcza, że nie oskarżał w swej książce ani p. Staszysa ani też żadnego innego działacza litewskiego o przywłaszczenie ofiar społecznych. Książka zawiera jedynie krytykę działalności kierowników społeczeństwa litewskiego w Wileńszczyźnie. Dr. Olsejko wyraża opinję że byłoby bodaj rzeczą pożądaną, by kilku niezawisłych działaczy litewskich sprawdziło wyłożone w książce fakty i wyraziło swą opinję w tej sprawie.

RÓŻNE.

— SPROSTOWANIE. Do artykułu p. t. „Paradoks filantropijny“ wskutek zdublowania wiersza wkradł się błąd, spaczający sens ostatniego ustępu. Zakończenie powinno brzmieć: „nędza najczęściej jest wstydliwa i skromna, tembardziej „nędza filantropijna“. To dobrobyt i snobizm społeczny lubi rozgłos, hałas i... szmerek“.

* * *

Do sprawozdania z procesu b. komornika VIII rewiru p. Legieckiego wkradł się błąd. P. Legiecki został skazany za niedopatrzenie na 4 miesiące *aresztu*, (a nie jak podano — więzienia) po zastosowaniu amnestji na 2 mies., którą to karę zawieszono na 2 lata.

— STAROSTA GRODZKI W TRYBIE KARNO ADMINISTRACYJNYM UKARAŁ w dniu dzisiejszym za tajny ubój i handel mięsem niestemplowanem poraz piąty Nuchima Paca (Wodna 12—14) grzywną wysokości 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu. Benjamina Milchikera (Kalwaryjska 79) po raz 6-ty 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, oraz Orke Brojdesa (Nowogródzka 6) po raz drugi 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

— PRZEDŁUŻENIE KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO. Związek Propagandy Turystyki chcąc umożliwić wszystkim pp. amatorom fotografom wzięcie udziału w konkursie fotograficznym zdjęć z pochodu i kiermaszu w dniu Św. Kazimierza postanowił przedłużyć termin nadsyłania zdjęć do dnia 20 b. m. Zdjęcia należy nadsyłać do Biura Związku Propagandy Turystycznej, ul. Ad. Mickiewicza 32. Bliższych szczegółów udziela Biuro Związku codziennie od godz. 9 do 15-ej. Tel. 21-20.

Praca w „Elektricie“

Dziś została uruchomiona fabryka sprzętu radjowego „Elektrit“. Ze 450 przyjęło wczoraj 12 b.m. 203 robotników którzy pracować będą przez 5 dni w tygodniu.

— **Dalsze wstrzymanie eksmisyj.** Z dn. 1 kwietnia upływa termin moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych. Nowy dekret o moratorjum mieszkaniowem, który ogłoszony zostanie w końcu bieżącego miesiąca, wstrzyma przeszło 300 wyroków eksmisyjnych, które w ciągu r. ub. zapadły w sądach wileńskich.

— „ZA CHLUBNE WYNIKI PRACY“. Państwowa Średnia Szkoła Przemysłowo-Handlowa im. E. Dmochowskiej otrzymała od Ministerstwa Przemysłu i Handlu medal srebrny z napisem „za chlubne wyniki pracy“ za szaty kościelne z lnianej tkaniny haftowane lnem, na wystawie „Len Polski“ w Warszawie 1934 r.

NADESŁANE

— POMARAŃCZE. Po ukazaniu się pomarańcz znaleźć można w każdym prawie kąciku, przeznaczonym dla pań domu, najrozmaitsze przepisy na przyrządzenie przeróżnych potraw.

Ze względu na zbliżające się święta uważamy za wskazane podać poniżej przepis na przyrządzenie niedrogiego, a doskonałego tortu pomarańczowego, który na każdym stole świątecznym miłe będzie widziany.

Do przyrządzenia tortu pomarańczowego należy ubić na wolnym ogniu piankę z 6 jaj, 15 dkg. cukru, dodać 5 dkg. mąki, 10 dkg. mączki „Gustin“ D-ra Oetkera, 4 łyżki wody, 1/2 buteleczki olejku cytrynowego D-ra Oetkera i do tego rozczynu wsączyć soku z 3 pomarańczy, następnie włożyć masę do wysmarowanej masłem tortownicy i piec na ogniu około 20 minut. Po wystygnięciu pokrajać na trzy warstwy, zwilżyć sokiem z jednej pomarańczy i przekładać kremem, sporządzonym z budyniu Dr. Oetkera z soku pomarańczowego i pianki z białka.

W ten sposób przygotowany tort posmarować lukrem (10 dkg. cukru pudru, łyżkę soku pomarańczowego z wodą) i przybrać kawałkami pomarańcz.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

DZIŚ, w środę dnia 13 b. m. o godz. 8-ej wiecz. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ“. — kapitalna, węgierska komedja współczesna w 3-ech aktach, o oryginalnie zarysowanym konflikcie psychologicznym i barwnej akcji. Przepiękne dekoracje W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— JUTRO, w czwartek dnie 14 b. m. o godz. 8-ej wiecz. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ“.

— UWAGA! Administracja Teatru Pohulanka przypomina, iż z dniem 15-go marca r. b. upływa ostateczny termin legitymacji zniżkowych (wszystkich), wydanych z początkiem sezonu. Od godz. 11 do 2-iej popoł. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „CHICAGO“. W dalszym ciągu grana będzie barwna i melodyjna operetka Kalmana „Chicago“, która odniosła sukces artystyczny i cieszy się wielkiem powodzeniem. W roli księżniczki Chicago wystąpi J. Kulczycka. Zniżki ważne.

— **PRZEDSTAWIENIE KU UCZCZENIU XV-LETNIEJ PRACY SCENICZNEJ K. DEMBOWSKIEGO. W piątek dnia 22 bm. odbędzie się przedstawienie ku uczczeniu 15-letniej pracy scenicznej znakomitego artysty teatru „Lutnia“ K. Dembowskiego. W dniu tym wystawiony zostanie piękny utwór Zellera „Sztygar“ w wykonaniu całego zespołu artystycznego pod reżyserją M. Domosławskiego. Bilety już nabywać można w kasie teatru „Lutnia“.**

— „WIKTORJA i JEJ HUZAR“ po cenach propagandowych. W piątek najbliższy ujrzymy piękną op. Abrahama „Wiktorja i jej huzar“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr.

Kina i Filmy

„SEKRETARKA WYCHODZI ZAMĄŻ“

(kino „Pan“).

Powodzenie dawnego filmu p. t. „Sekretarka osobista“ z Mary Glory i Jean Murat spędzała widocznie spokojny sen z powiek filmowców francuskich. Wychodząc z słusznego założenia że każde powodzenie musi być wykorzystane, choćby z krzywdą dla publiczności nakręcono we Francji jeszcze jedną „sekretarkę“, jakoby dalszy ciąg pierwszego filmu. — Jednak „wyjście zamąż“ nie wyszło biednej „sekretarce“ na dobrze. „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“ — to pełna nielogiczności, przewlekła historja, podczas której absolutnie nic ciekawego się nie dzieje. Że podstawą dobrego filmu — jest dobry scenarjusz, i że najlepszy reżyser z „próżnego nie naleje“ — widzimy na tym przykładzie najlepiej. Mistrz ekranu — Joe May nic nie może wnieść do tej beznadziejnej historji. Cały wdziek Mary Glory przepada w szeregu niesympatycznych scen. — Kwaśną minę ma również Jean Murat. Doskonały komik francuski — Armand Bernard nie ma tu wiele do powiedzenia. Na podkreślenie zasługują jedynie bardzo ładne dekoracje (szczególnie nocnego dancingu) oraz malownicze widoki Włoch.

Nad program — nieaktualny już Fox, oraz steorotypowo — nieciekawy krótkometrażowiec z cyklu propagandy floty wojennej.

A. Stel.

Opieczętowanie wag „Pacific“

Sensacja w sferach kupieckich Wilna

Wczoraj z polecenia władz sądowo-śledczych opieczętowano wagę na bocznicy kolejowej towarzystwa „Pacific“.

Polecenie to wydane zostało w związku ze skargami o nieprawidłowe ważenie. Od pewnego czasu do władz śledczych zaczęły wpływać skargi szeregu instytucyj, nabywających węgiel na bocznicy towarzystwa „Pacific“, iż waga węgla nie była ścisła. Zainteresowano się temi skargami. Wdrożono dochodzenie i opieczętowano wagę. Waga przekazana zostanie ekspertom celem zbadania jej.

Wiadomość o opieczętowaniu wag na bocznicy „Pacific“, wywołała w sferach kupieckich miasta wielką sensację. **(c).**

RADJO
WILNO

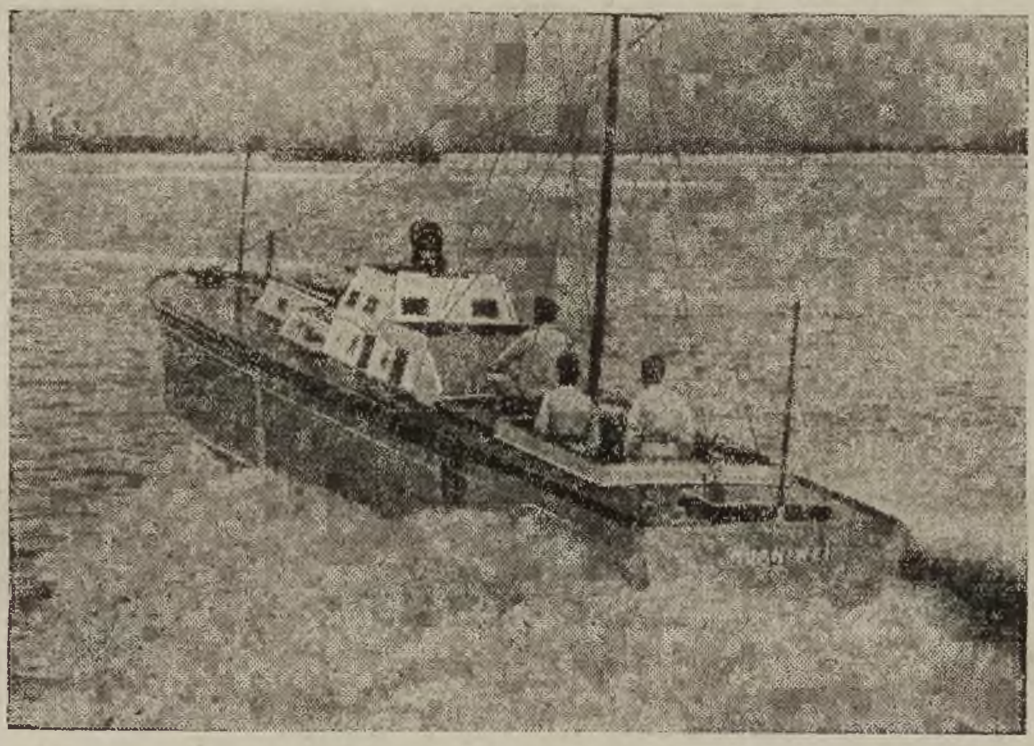
ŚRODA, dnia 13 marca 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7,50: Audycja lniarska. 7,55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12,05: Orkiestra Adama Furmańskiego. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Utwory S. Schumana. 13,50: Odcinek powieściowy. — 15,45: „Hallo, tu ludożercy“ — wesoła audycja. 16.15: Z francuskich operetek. 16.30: Czy zmierzch feminizmu—odcz. 16.45: Koncert. 17.00: Twórca polskiej ideologji politycznej. 17.15: II-ga audycja z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej“. 17.50: „Książka i wiedza“ — „O słowiku pijackim“ Juljana Tuwima. 18.00: Fleta na płytach. 18.15: Wesoły sketch „Mili ludzie“. 18.30: Audycja dla dzieci — „Przed Imieninami Marszałka“. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert orkiestry mandolinistów. 19.07: Program na czwartek. 19.15: Przegląd litewski. 19,25: Wiad. sportowe. 19.35: Krótki recital śpiewaczy Aleksandra Karpackiego. 19.50: Feljeton aktualny. 20,00: Koncert symf. w wyk. ork. pod dyr. Walerjana Bierdiajewa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert Chopinowski 21.30: Audycja pogodna w opr. Teodora Bujnickiego. 21.40: Stefan Malinowski: Trio fort. a-moll. 22,00: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert życzeń. 23.00: Kom met.

CZWARTEK, 14 marca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Audycja lniarska. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Audycja dla szkół. 12,30: XIX-ty Koncert Szkolny z Filharm. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Dziennik południowy. 13.10: D. c. poranku. 13,45: „Z rynku pracy“. 13,50: Codzienny odcinek powieściowy. 15,45: Lekkie utwory fortepianowe. 16.00: Muzyka popularna. 16,30: Pogadanka w języku francuskim. 16,45: Muzyka z czasów Rewolucji Francuskiej. 17,00: Reportaż z Zakł. Chemji Uniw. Jagiell. „Od zieleni roślin do czerwieni krwi“. 17.15: Słuch. — „Niebezpieczne życie“. 17,50: Poradnik sportowy. 18.00: Utwory skrzypcowe. 18,15: Twórczość i wolność — szkic liter. 18,30: Jak wyglądają budynki szkolne na Wileńszczyźnie—odcz. wygł. Wanda Pełczyńska. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Pieśni Schuberta. 19.07: Program na piątek. 19,15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Wesołe a dobre (płyty). 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert muzyki węgierskiej 22,00: Koncert reklamowy. 22.15: Muzyka taneczna. 23,00: Kom. met.

Angielska szybkobieżna łódź motorowa do walki z piratami chińskimi



Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 12 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l	14.35	14.50
„ II „ 670 „	13.—	13.25
Pszenica I „ 745 „	18.50	19.—
„ II „ 720 „	17.50	18.—
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15.—	15.50
„ II „ 625 „ „	13.—	13.75
Owies I „ 490 „	13.75	14.25
„ II „ 470 „	12.75	13.50
Gryka I „ 630 „	16.—	17.—
„ II „ 600 „	15.00	15.75
Mąka pszenna gatunek I—C	31.—	32.—
„ „ „ II—E	27.25	27.50
„ „ „ II—G	23.50	24.—
„ „ „ III—A	18.25	18.75
„ „ „ III—B	13.—	13.50
„ żytnia do 55%	23.—	23.50
„ „ do 65%	19.50	20.—
„ „ sitkowa	15.—	15.50
„ „ razowa	15.—	15.50
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17.50	18,—
Otręby żytnie przem. standart.	7.50	8.—
„ pszenne miałkie przem. st.	10.—	10.50
Siano	7.—	7.50
Słoma	3.75	4.25
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	45.25	47.25
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	2120.—	2160.—
Kądziel Horodz. b. I sk. 216,50	1600.—	1640.—
Targaniec gat. I/II—80/20	1220.—	1260.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1690.—	1730.—
„ Miory sk. 216.50	—	—
„ Traby	1690.—	1730.—
„ Horodziej	1860.—	1900.—

Morze to — płuca narodu

Przetarg

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na urządzenie

1) centralnego ogrzewania wodą o samoistnym obiegu,

2) instalacji kanalizacji i wodociągu

w Domu Astronomów i Metereologów przy ul. Zakretowej 23 w Wilnie. Powyższe roboty nie są ze sobą związane.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 marca 1935 r. o godz. 12-ej w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego Uniwersytetu przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 3. Pisemne oferty na każdą robotę osobno winne być złożone do tegoż dnia do godz. 10-ej w Sekretarjacie Uniwersytetu łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarb. na wpłacone wadjum przetargowe w wys. 5% zaoferowanej sumy. W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę. Ogólne warunki przetargu i ślepe kosztorysy otrzymać można w Biurze Techniczno-Gospodarczem za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12 do 13 przejrzeć warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót i projekt umowy, które dla oferenta są obowiązujące.

Uniwersytet zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od jego fachowych i finansowych zdolności, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Z Rektoratu Uniwersytetu
Stefana Batorego w Wilnie
WITOLD STANIEWICZ
Rektor.

Przetarg
Urząd Wojewódzki Wileński

(Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) niniejszem ogłasza PRZETARG na dostarczanie w ciągu okresu budżetowego 1935/36 t. j. od dnia 1 kwietnia 1935 r. do dnia 31 marca 1936 r. następujących przedmiotów i materjałów dla zakładów i instytucyj znajdujących się pod zarządem tego Wydziału:

1) środków leczniczych i dezynfekcyjnych,

2) materjałów opatrunkowych,

3) artykułów niezbędnych do pielęgnowania chorych,

4) narzędzi chirurgicznych i aparatów lekarskich.

Oferty oddzielnie dla każdego z wyszczególnionych powyżej czterech rodzajów dostawy, należy składać w olakowanych kopertach do Urzędu Wojewódzkiego (ul. Magdaleny 2) pokój nr. 17 do godz. 9 dnia 28 marca 1935 r.

O warunkach dostawy i przetargu można się dowiedzieć w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, pokój nr. 17 w dniach powszednich od godz. 12—14-ej.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uzależniając od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo do całkowitego unieważnienia przetargu.

Za Wojewodę
Dr. med. *H. RUDZIŃSKI*
Naczelnik Wydziału

Muzeum fryzjerskie

W Wiedniu otwarte zostało ostatnio oryginalne muzeum, założone przez związek fryzjerów wiedeńskich, obejmujące zbiory dotyczące kunsztu fryzjerskiego. Wśród eksponatów znajduje się kolekcja różnych brzytew z rozmaitych epok, a także lancety, bańki i t. p. instrumenty, przypominające atrybuty dawnych cyrulików. Na honorowem miejscu w muzeum znajduje się pierwsza maszynka do strzyżenia, która jest wynalazkiem austrjackim i której patent sprzedany został przez wynalazcę do Ameryki.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Terminy druku ogłoszeń w tekście 4-ro łamowe, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis